

GŁOS



NAUCZYCIELA

ROK XX/NR 1

ISSN 1042 3747

ZIMA 2005



WŁADYSŁAW EUGENIUSZ SIKORSKI
1881 – 1943



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

WYDAWCA:

Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:

5631 West Waveband Ave.
Chicago, Illinois 60634
Tel. (773) 545-6522

REDAKCJA:

Helena Ziółkowska
Danuta Schneider
Anna Witowska-Gmiterek
Monika Kończewska
Barbara Szenk

PRENUMERATA:

\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Czeki należy wystawiać na:
GŁOS NAUCZYCIELA
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00

Redakcja zastrzega sobie prawo
wykorzystania nadesłanych materiałów
według własnego uznania.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
EUROGRAF DESIGN
tel. (773) 934-3002

W NUMERZE:

Refleksje redakcyjne – H. Ziółkowska	2
KRONIKA ŻAŁOBNA	3
WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE	
Wieści z Polskiej Szkoły w Yorba Linda – E. Rudzińska	4
Z optymizmem po sukcesy – K. Sak	6
Ich trud dobru wspólnemu służy – B. Szenk	7
Nowa szkoła w Pensylwanii – A. Fajak	8
Jadą kolędnicy... – A. Fajak	9
„Rej” ma swój sztandar	11
Nasza szkoła ma swój sztandar – B. Redlińska	14
Krasnoludki są... w Ameryce – G. Staszek	16
Już minęło 30 lat... – C. Micińska	19
Ślubujemy... – A. Witowska-Gmiterek	23
Zwyczaj święteczny w naszej szkole – A. Siek	25
Tańce, hulanki i śpiewy – A. Siek	29
Mikołajki z wróżką – M. Rudzińska	31
Święteczne widowisko – R. Rudnicki	32
Studniówkowy debiut – R. Rudnicki	34
Słowo stało się ciałem – M. Zasadni	35
Walne zebranie Zrzeszenia – H. Ziółkowska	36
Kolęda na niebie, kolęda na ziemi – A. Siek	38
Hej kolęda, kolęda – H. Tracz	40
Rzymskie wakacje – M. Ślęzak	41
Nasze wojaże po Polsce – A. Siek	43
MATERIAŁY FAKTOGRAFICZNE	
Władystaw Eugeniusz Sikorski	49
Kalendarium życia i działalności gen. Władysława Sikorskiego	
– H. Czajkowska	52
Utworzenie rządu polskiego we Francji	58
Ewakuacja rządu Sikorskiego do Wielkiej Brytanii	60
Generał Władysław Sikorski w opinii sprzymierzeńców, przeciwników i polskich żołnierzy walczących na Zachodzie	61
Przemówienie Heleny Sikorskiej	62
Ważny dzień – H. Czajkowska	63
Żołnierskie wspomnienie – F. Konarski	67
W rocznicę śmierci naczelnego wodza gen. W. Sikorskiego	
– F. Konarski	68
MATERIAŁY METODYCZNE	
Ważny dzień (konspekt) – H. Czajkowska	70
Czytanie – najważniejsza sprawność językowa – H. Czajkowska	72
Uczymy czytać ze zrozumieniem – H. Czajkowska	73
Cennik Zrzeszenia	75



Rozpoczynamy dwudziesty, jubileuszowy rok wydawania GŁOSU NAUCZYCIELA. Decyzja o powstaniu pisma dla nauczycieli polonijnych w Stanach Zjednoczonych zapadła na I Zjeździe Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych w Cambridge Spring, w Pensylwanii, 27 maja 1985 roku. Zgłaszając się do tej pracy, nie przypuszczałam, że stanie się ona integralną częścią mojego życia przez następne 20 lat.

Z każdego zjazdu, a było ich osiem; z każdego sympozjum, a było ich dwa w 1986 i w 1993 w Orchard Lake, w Michigan; wysyłałiśmy listy z pozdrowieniami do Ojca Świętego Jana Pawła II, dołączając podpisy wszystkich uczestników. Można znaleźć ich kopie w GŁOSACH poświęconych zjazdom.

W piątek, 2 kwietnia 2005 roku odszedł od nas ukochany Jan Paweł II, nauczyciel i ojciec. Żegnamy Go z bólem serca, jednocześnie dziękując Bogu, że przez tyle lat mogliśmy do Niego pisać, otrzymywać błogosławieństwa, odwiedzać Go w Rzymie, słuchać Jego nauk, mieć w Nim oparcie moralne i duchowe. Odszedł, ale pozostawił po sobie bogatą spuściznę, z której możemy czerpać i wprowadzać w życie Jego wskazówki.

Realizując prośby i życzenia wielu nauczycieli staramy się kontynuować tematy z drugiej wojny światowej. Obecny numer poświęcamy generałowi Władysławowi Sikorskiemu, który tak wiele zdziałał dla sprawy polskiej w latach 1939-1943. Niestety, do dzisiaj nie ma pełnego obrazu jego dokonań. Zagadką pozostaje sprawa katastrofy lotniczej w Gibraltarze, w której zginął wraz z córką. Być może odpowiedzi są ukryte w tajnych archiwach rosyjskich, angielskich i amerykańskich. Niemniej, mamy na-

dzieje, że nawet te skromne materiały umieszczone w GŁOSIE pomogą nauczycielom w lekcjach historii.

W dziale metodycznym prezentujemy konspekt lekcji tematycznie związanej z generałem Sikorskim oraz dwa artykuły o metodach czytania autorstwa Haliny Czajkowskiej.

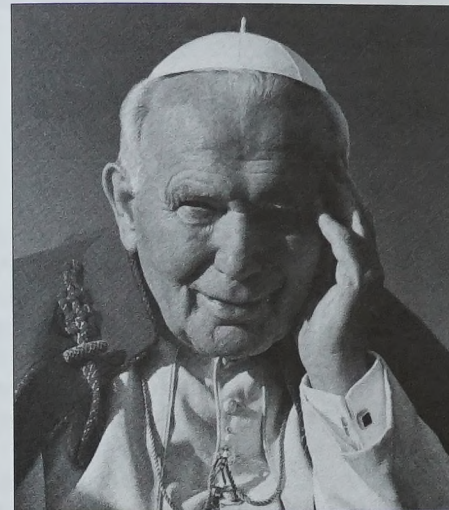
W wiadomościach kulturalno-oświatowych znajdują się sprawozdania z Jasełek, jubileuszy, poświęcenia sztandarów i z innych uroczystości szkolnych. Gratulujemy pomysłów i inwencji w przygotowaniu najrozmaitszych imprez szkolnych! Warto przeczytać wrażenia uczestniczek Uniwersytetu Letniego w Rzymie oraz relację z jesiennej wycieczki do Polski, w której wzięła udział młodzież z kilku szkół chicagowskich.

Prośba i groźba. Prosimy o nadsyłanie sprawozdań i wiadomości z życia szkół i otrzymujemy je, ale często w formie niedopracowanej rzeczowo, gramatycznie i stylistycznie, nawet bez podania informacji o autorze notatki. Nasze wymagania: osoba pisząca powinna podać imię, nazwisko, pozycję w szkole (nauczycielka, rodzic, uczeń), numer telefonu; w sprawozdaniu należy podać pełną nazwę szkoły, nazwę, datę i miejsce imprezy, pełne imiona i nazwiska osób wymienionych w tekście. Zdjęcia należy opisać na osobnej kartce z podaniem imion i nazwisk z zaznaczeniem „od lewej do prawej”. Prosimy unikać opisu typu: p. X w otoczeniu... Prosimy nadsyłać teksty drukowane lub pisane ręcznie, może być dysk, ale z dołączonym tekstem. Ze względu na różnorodność programów komputerowych teksty otrzymane pocztą elektroniczną nie mają polskich liter, są niezmiernie trudne do odcyfrowania. Często nadesłane teksty muszą być skrócone lub poprawione, dlatego łatwiej jest pracować nad tekstem poprawnie napisanym po polsku.

A groźba? Sprawozdania nie spełniające naszych wymagań będą odsyłane do nadawcy.

Kończąc, życzę wszystkim Czytelnikom zdrowia, radości życia, pogody ducha, a Nauczycielom i Młodzieży udanych wakacji.

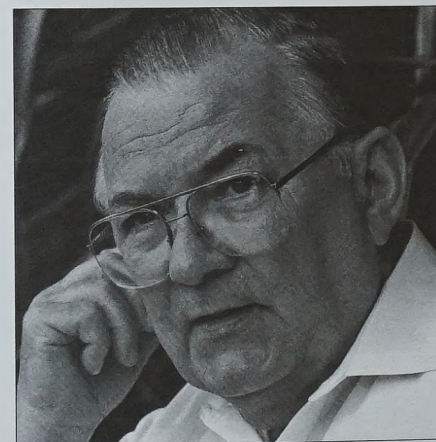
Helena Ziółkowska
Chicago, 18 kwietnia 2005



KAROL JÓZEF WOJTYŁA

18 maja 1920 – 2 kwietnia 2005

Następca Świętego Piotra
16 października 1978 – 2 kwietnia 2005.

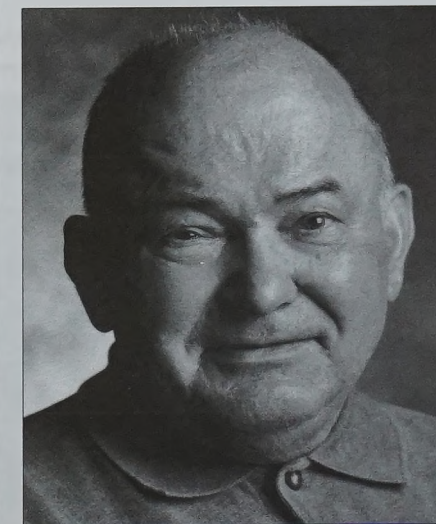


EDWARD J. MOSKAL

21 maja 1924 – 22 marca 2005

Prezes Związku Narodowego Polskiego
12 października 1988 – 22 marca 2005.

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej
październik 1988 – 22 marca 2005.



ROMAN ZIÓŁKOWSKI

12 lutego 1923 – 23 lutego 2005

Mąż Heleny, ojciec Anny i Daniela,
dziadek pięciorga wnuków.

WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE

WIEŚCI Z POLSKIEJ SZKOŁY W YORBA LINDA

Z wielką przyjemnością zawiadamiam, że Szkoła im. Heleny Modrzejewskiej w Yorba Linda, w Kalifornii otrzymała nowe pomieszczenia klasowe na terenie Ośrodka Polonijnego im. Jana Pawła II. Otrzymaliśmy siedem klas, które wyposażyliśmy w nowe ławki i tablice. Klasy są klimatyzowane, dookoła dużo zieleni i przestrzeni do zabawy. W tym roku mamy 75 dzieci od przedszkola do klasy VII oraz dwie klasy polsko-angielskie dla dzieci i młodzieży nie mówiącej w domu po polsku. Uczymy języka polskiego, religii, historii i geografii Polski.

Z uwagi na ogromne zainteresowanie otworzyliśmy dwujęzyczną klasę malarstwa i rysunku. Zajęcia prowadzi absolwentka Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie, mgr Mariola Pains, autorka ilustracji do *Żywotów*

świętych polskich wydanych ostatnio dzięki inicjatywie byłego prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej w Południowej Kalifornii, Mieczysława Dutkowskiego. Uczniowie na zajęciach plastycznych zapoznają się z malarstwem i rzeźbą polskich artystów. Ostatnio z okazji rocznicy niepodległości Polski rysowaliśmy insygnia Legionów Marszałka Piłsudskiego.

Chcemy się również pochwalić naszym szkolnym „Biuletynem”. Przesyłamy do GŁOSU dwa numery. Prawda, że ciekawe?

Serdecznie pozdrawiamy całą Redakcję i życzymy wielu sukcesów w Nowym Roku.

mgr Elżbieta Rudzińska
Dyrektorka Polskiej Szkoły
im. Heleny Modrzejewskiej
w Yorba Linda w Kalifornii
Styczeń 2005



Dzień 12 grudnia 2004 w Polskiej Szkole im. Heleny Modrzejewskiej w Yorba Linda w Kalifornii. Anioły przygotowują się do występu w świątecznym przedstawieniu. Fot. z archiwum szkoły



Obchody w rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Recytacja patriotycznej poezji. Od lewej: Daniel Robociński, dyrektorka szkoły Elżbieta Rudzińska i Tomek Frączek. Fot. z archiwum szkoły



Uczennica Magda Łojewska otrzymuje dyplom Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej za najlepiej napisaną pracę na temat martyrologii narodu polskiego w latach 1939-1945. Z prawej – dyrektorka szkoły Elżbieta Rudzińska. Fot. z archiwum szkoły



Pierwsza klasa wybiera się na „Halloweenowy” bal. Fot. z archiwum szkoły

Z OPTYMIZMEM PO SUKCESY

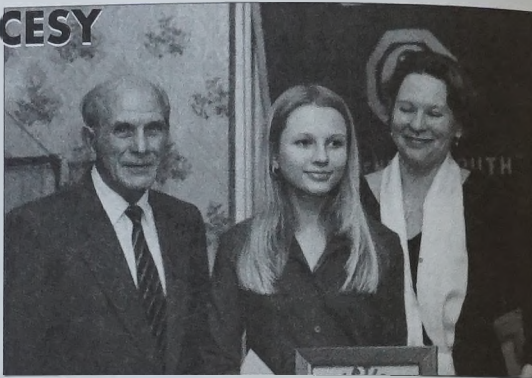
**Uczennica polskiej szkoły laureatką
Passaic Optimist Club za rok 2004**

Katarzyna Gawryluk, uczennica Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Adama Mickiewicza przy Związku Młodzieży Polskiej w Passaic, New Jersey, znalazła się w gronie wyróżnionych przez Passaic Optimist Club. Doroczna impreza odbyła się u progu 2005 roku. Miejszem tego radoznego spotkania młodych ludzi, ich rodzin i opiekunów była restauracja Sevilla przy Main Avenue w Passaic.

Passaic Optimist Club należy do międzynarodowej organizacji International Optimist Club, założonej w 1912 roku przez naukowca z Los Angeles, Christiana D. Lersona. International Optimist Club liczy 150 tysięcy członków i sympatyków zrzeszonych w 3 400 klubach. Oddział Passaic Optimist Club zarejestrowany został 10 marca 1949 roku, ma już więc swoją długą historię. Przesłaniem tej organizacji jest pomoc i wspieranie etyczne, skierowane do niezamożnej, utalentowanej młodzieży. Dzięki temu młodzież ta może łatwiej osiągać wybrane cele zarówno w procesie kształcenia, jak i wszechstronnego rozwoju intelektualnego. Wiele osób wyróżnionych w poprzednich latach pełni obecnie odpowiedzialne i zaszczytne funkcje w życiu społecznym i politycznym Stanów Zjednoczonych.

Podczas ostatniego spotkania Passaic Optimist Club wyróżnił 13 uczniów szkół prywatnych, publicznych i etnicznych. Podstawą do uhonorowania dyplomem International Optimist Club są bardzo dobre postępy w nauce, osiągnięcia w dziedzinie artystycznej i działalności społecznej. Wszystkie te kryteria spełnia Kasia Gawryluk, uczennica ósmej klasy Publicznej Szkoły im. Gretty R. Ostrowski w Woodridge, New Jersey, i dziewiątej klasy Polskiej Szkoły Doksztalającej imienia Adama Mickiewicza, mieszczącej się w Collegiate School w Passaic Park przy Passaic Ave. i Kent Court.

Kasia znalazła się na liście wyróżnionych w swojej amerykańskiej szkole. Jest członkiem



Od lewej: Jan Woźniak, prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalujących, Kasia Gawryluk i jej matka Grażyna Gawryluk.
Fot. Krystyna Sak

Memory Book, Academic Tennis i chóru szkolnego, uczęszcza na lekcje w klasie pianina do Garden State Academy of Music w Rutherford, New Jersey. W polskiej szkole uświetnia swoją grą na pianinie wszystkie uroczystości szkolne. Zamierza w tej szkole zdawać polską maturę, do której powoli przygotowuje ją Iwona Cicha, wychowawczyni klasy dziewiątej, polonijna nauczycielka niedawno odznaczona w Konsulacie Generalnym RP na Manhattanie medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Od wielu lat organizatorem spotkań z wyselekcjonowaną młodzieżą i członkami klubu jest wiceprezes Joseph Buga. Klubowi w Passaic przewodniczy John Słozzaro. Podczas uroczystości w Sevilla Restaurant Karen Brown podkreśliła, że dzięki pomocy Passaic Optimist Club zdobyła prawnicze wykształcenie i prestiżową pracę, chociaż jej skomplikowane dzieciństwo nie prognozowało takich wspianych dokonań.

Kasię towarzyszyła mama, Grażyna Gawryluk, dyrektorka PSD im. A. Mickiewicza w Passaic Park. Jan Woźniak – prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalujących oraz członkowie zarządu Związku Młodzieży Polskiej w Passaic i okolicy z prezesem Krzysztofem Rychterem. Wszyscy tam obecni, jak i nauczyciele polskiej szkoły oraz rówieśnicy złożyli Katarzynie Gawryluk gratulacje, życząc kolejnych osiągnięć w 2005 roku.

**Krystyna Sak
NOWY DZIENNIK
11 stycznia 2005**

ICH TRUD DOBRU WSPÓLNEMU SŁUŻY

Opłatek polonijnych nauczycieli w polskim konsulacie

W niedzielę 12 grudnia 2004 w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku odbyło się spotkanie opłatkowe, w którym wzięło udział ponad dwieście osób związanych z polonijną oświatą na Wschodnim Wybrzeżu.

W imieniu organizatorów: Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, Centrali Polskich Szkół Doksztalujących oraz Konsulatu RP zgromadzonych gości przywitała wiceprezes CPSD Dorota Andraś. Następnie konsul, Anna Pełka podziękowała pedagogom oraz działaczom polonijnych organizacji oświatowych za owocną współpracę. Podkreśliła, że konsulat przywiązuje wielką wagę do rozwoju polonijnego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych, które ma znaczący udział w zachowaniu tożsamości narodowej Polaków.

Ks. Piotr Żendzian, kapelan Komisji Oświatowej udzielił błogosławieństwa zebranim. „Już stało się to tradycją, że każdego roku jesteśmy tutaj. I tworzymy jedną wielką rodzinę. To dzięki wam, nauczyciele, nasze dzieci mogą się uczyć języka polskiego w oddalonym od Polski kraju. Podziękujemy więc za to Bogu” – powiedział ks. Żendzian.

Jak co roku wyróżniono polonijnych pedagogów odznaczeniami państwowymi, które przyznaje Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu za wybitne osiągnięcia w dziedzinie oświaty. Prezentacji osób odznaczonych medalami Komisji Edukacji Narodowej dokonali prezes CPSD Jan Woźniak i wiceprezes Dorota Andraś. Medale wręczył konsul honorowy RP z Bostonu Marek Leśniewski-Laas. Otrzymały je dwie nauczycielki z Sobotniej Szkoły Języka Polskiego im. Jana Pawła II w Bostonie, MA – Alina Kozak i Ewa Pawlik, dyrektorka Polskiej Szkoły Sobotniej w Central Falls, RI – Maria Łomżyńska de Ris, nauczycielka Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Kazimierza Pułaskiego na Brooklynie, NY – Miabella Plaskota oraz Iwona Cicha z Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Adama Mickiewicza przy Związku Młodzieży Polskiej w Passaic, NJ. W imieniu wszystkich odznaczonych podziękowała za wyróżnienie Iwona Cicha.

Na opłatkowym spotkaniu pedagogów nie mogło zabraknąć młodzieży, gdyż – jak powiedziała Dorota Andraś, zwracając się do uczniów obecnych na tej uroczystości – “to w waszym uśmiechu odnajdujemy sens naszego zawodu”. Tym



Występują dzieci z PSD im. Władysława Reymonta w Bayonne, NJ.
Fot. Barbara Szenk

Nauczycielki odznaczone medalami
Komisji Edukacji Narodowej.
Od lewej: Iwona Cicha, Alina Kozak,
Mirella Plaskota, Ewa Pawlik.
Fot. Barbara Szenk



razem wystąpiły dzieci z Polskiej Szkoły Doksztal-
cującej im. Władysława Reymonta w Bayonne,
NJ. W ich wykonaniu zebrani obejrzeli fragmen-
ty misterium z okazji narodzin Chrystusa Pana
oraz wysłuchali pięknych polskich kolęd, które
spotęgowały podniosły, wzruszający nastrój tego
spotkania. Łamiąc się opłatkiem zgromadzeni
składali sobie nawzajem najcieplejsze, płynące
z serca życzenia z nadzieją, że ich trud – zgod-

nie z maksymą naszego wybitnego poety Jana
Kochanowskiego – "ku pożytku dobra wspólnego
pomóże".

Teresa Rysztof, plastyczka z Centrum Polsko-
-Słowiańskiego przygotowała wystawę prac
uczniowskich, która uświetniła uroczystość.

Barbara Szenk
17 grudnia 2004

NOWA SZKOŁA W PENSYLWANII

Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika
15 Day Street
East Stroudsburg PA 18301

Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika w East
Stroudsburg w stanie Pensylwania, powstała
w sierpniu 2004 roku i jest pierwszą polską
szkołą w tym środowisku.

Prowadzimy zajęcia wyrównawcze z języka
polskiego, ponieważ wielu naszych uczniów nie
zna języka lub ma duże braki. Do dziś, czyli 1.
lutego 2005 mamy za sobą obchody Dnia Na-
uczyciela, spotkanie ze Świętym Mikołajem, wy-
cieczkę do teatru na przedstawienie o Bożym
Narodzeniu oraz bardzo udane jasełka "Jadą

kolędnicy". Zorganizowaliśmy również dochodo-
wą zabawę andrzejkową.

Obecnie uczniowie klas najstarszych przygo-
towują się do konkursu literackiego o Krzyszto-
fie Kamiliu Baczyńskim, a cała szkoła poznaje
swego patrona Mikołaja Kopernika. Rozważamy
zorganizowanie zespołu tanecznego. Zajęcia
szkolne prowadzimy w budynku miejskim i dla-
tego ponosimy niewielkie koszty wynajmu.

Anna Fajak
Dyrektorka szkoły

JADĄ KOLĘDNICY...

**Jasełka w Polskiej Szkole im. Mikołaja Kopernika
w East Stroudsburg, w Pensylwanii**



Fot. z archiwum szkoły

*Jadą kolędnicy z gwiazdą i muzyką,
bądź łaskawy dla nich Panie.
Choć ich szaty stare, mają w sobie wiarę,
co nie kłamie.*

*Jadą kolędnicy do lichego żłobka,
chcą Ci się pokłonić nisko.
Trzej Królowie zimny, z prezentami swymi,
są już blisko.*

J. Kondratowicz



Fot. z archiwum szkoły

Tak śpiewali radośnie kolędnicy, prowa-
dzeni przez Gwiazdora uczniowie szkoły
Polskiej w East Stroudsburg, zapraszając na-
uczycieli, kolegów, rodziców i miejscową Polo-
nię do wspólnego przeżywania narodzin Chry-
stusa. Przybyli z nimi Józef i Maryja, Dzieciąt-
ko powite w żłobie, Anioły wyśpiewujące Glo-
ria, Pastuszkowie i Trzej Królowie z darami.
Przybiegły też dzieci z pięknymi, skocznymi
piosenkami: *Hejże ino dyna, dyna, narodził się
Bóg-Dziecina, w Betlejem, w Betlejem.*



Betlejemka szopka.

Fot. z archiwum szkoły

By stało się zadość tradycji, przywiedli kołędniczy króla Heroda, a z nim psotnego Diabła i groźną Śmierć.

Nie zabrakło w orszaku Turonia i dziewcząt w ludowych strojach. A wszyscy rozśpiewani, roztąnczeni, witający narodziny Boga-Człowieka. Nie zabrakło też Nowego Roku i życzeń, by przyniósł wszystkim zdrowie, zgodę, miłość, pokój i Boże błogosławieństwo.

Dopełniały całości barwne, bogate kostiumy i dekoracje: wszystko przygotowane przez zapobiegliwych i pomocnych rodziców. Licznie zebrani tego popołudnia w kościele rodacy dziękowali uczniom długo nie milkącymi braćmi.

Było to nasze pierwsze spotkanie przy żłobku, jest to bowiem pierwszy rok działalności szkoły, która przyjęła imię Mikołaja Kopernika; pierwsze spotkanie przygotowane wspólnie przez uczniów, nauczycieli i rodziców. I odwa-

żę się powiedzieć, że ta wspólna praca była równie ważna i piękna jak jej efekt końcowy. W codziennym zabieganiu i zapracowaniu było to spotkanie prawdziwym, radosnym świętem, okazją do bycia razem, poświadczenia naszej polskości i pokazania jak piękne i żywe są nasze obyczaje i tradycje.

*Jadą kołędnicy, skrzypią płozy sanek,
dzwonki śniegu grają pięknie.
Ich kołęda śpiewna, z najwierniejszych wierna
do serc biegnie.*

*Jadą kołędnicy z wszystkim, co kochają,
wiozą swojej wiary garstkę.
W górze łąki Boga, w dole — polska droga
tak jak zawsze.*

Anna Fujak
Dyrektorka szkoły

„REJ” MA SWÓJ SZTANDAR

Poświęcenie sztandaru Polskiej Szkoły Millenijnej im. Mikołaja Reja w Chicago, Illinois

Gościnna parafia św. Turybiusza na południu Chicago przytuliła do siebie polonijną brać – dzieci i młodzież. Otworzyła swe podwoje i pięknym, braterskim gestem zaprosiła nas w swe progi. Jest to zasługa proboszcza tej parafii, ks. Ralpa Zwirna, który przyjął nas z sercem i darzy naszą społeczność etniczną wielkim szacunkiem i poważaniem. Serdecznie mu za to dziękujemy.

Sobotnia szkoła polonijna znalazła swe miejsce i rozpoczęła działanie. Stało się to w roku dwutysięcznym, dlatego możemy się słusznie nazwać szkołą Millenijną. Szkoła gromadzi około 300 uczniów w klasach od I do VIII szkoły podstawowej i trzyletnim liceum.

Tą liczną gromadką zarządza Kazimiera Gal, mądry i doświadczony pedagog, która nie szczędzi sił i pracy, wychowując młode pokolenie. W tym zbożnym dziele pomaga jej grono pedagogiczne liczące piętnastu nauczycieli.

Należy podkreślić wielkie zaangażowanie w sprawę szkolne komitetu rodzicielskiego i jego zarządu z pierwszą prezeską Elżbietą Stefaniak, która pomagała w organizowaniu pierwszych dni nauki w nowopowstałej szkole. Nowy prezes, Tadeusz Wijas, pełniący tę funkcję od września 2004 roku, również pracuje z wielkim oddaniem dla dobrej szkoły. Dyrekcja, grono pedagogiczne i komitet rodzicielski działają wspólnie, mają jeden cel: służyć sprawie dobrego wychowania przyszłych pokoleń Polonii. Dzięki temu nasza szkoła osiąga coraz większe sukcesy w pracy wychowawczej.

Każda instytucja, działająca dla wspólnego dobra, powinna posiadać wzorzec osobowy, dlatego na walnym zebraniu postanowiono wybrać godnego patrona szkoły. Powinien to być Polak, który stanie się dla młodzieży wzorem godnym naśladowania. Patronem naszej szkoły został Mikołaj Rej, pisarz epoki Odro-

dzenia, zwany „ojcem literatury polskiej”. W czasach, gdy językiem urzędowym była łacina, wołał głośno: „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. Mikołaj Rej pisał po polsku, przystosowując chropawy język ojczysty do przekazywania myśli.

Każdy naród, każda organizacja ma swój symbol, który służy jako drogowskaz i łączy wszystkich we wspólnym działaniu. Zwykle jest to sztandar, dlatego postanowiliśmy ufundować sztandar szkoły. Wydatki pokryli rodzice naszych uczniów.

Nadszedł radosny dzień 17 października 2004 roku – uroczystość poświęcenia sztandaru naszej szkoły w kościele św. Turybiusza. Około godziny czwartej po południu gromadki dzieci z rodzicami zajęły miejsca w kościele. Ubrane w stroje ludowe nadały uroczystości odświętny charakter. Mszę świętą odprawił ks. Andrzej Godlewski, katecheta młodzieży polonijnej, w asyście ks. Ralpa Zwirna, proboszcza.

Do kościoła wniesiono flagi polską i amerykańską, a za nimi szkolny sztandar. Nieśli go uczniowie w strojach przypominających te z epoki, w której żył patron naszej szkoły, Mikołaj Rej z Nagłowic. Sztandar poświęcił ks. Andrzej Godlewski, życząc młodzieży, by pod tym znakiem pogłębiała swą wiedzę o Polsce.

Po Mszy św. w sali parafialnej odbyły się dalsze uroczystości. Nie zawiedli zaproszeni goście, którzy pośpieszyli z gorącymi życzeniami i gratulacjami. Swoją obecnością zaszczyliły nas delegacje polonijnych organizacji i polskich szkół: Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce reprezentowała wiceprezesa Betty Uzarowicz; Związek Narodowy Polski – J. Grcic i A. Trybek; Klub Ludźmierz – A. Długas i A. Cisoń; Szkołę im. Andersa – K. Zak i A. Kubiczek; Szkołę im. Dąbrowskiego – A. Sitko

Poświęcenie sztandaru.
Fot. z archiwum szkoły



Od lewej: kleryk Marcin Socha,
proboszcz ks. Ralph Zwirn,
kierowniczka szkoły Kazimiera Gal
oraz Artur Trybek, przedstawiciel
Związku Narodowego Polskiego.



Tańczą członkowie zespołu
"Krakowiacy i górale".
Fot. z archiwum szkoły

Od lewej: Elżbieta Poremba,
Apolonia Śmigiełska, Betty
Uzarowicz, stoi Kazimiera Gal,
dyrektorka szkoły "Reja".
Fot. z archiwum szkoły



"Śwarne górali" – uczennice, w czasie Mszy św.
Fot. z archiwum szkoły

z małżonką; Szkołę im. Konopnickiej – St. Skubisz z małżonką; Szkołę im. Plater – M. Szostek i B. Grześ; Szkołę im. Sienkiewicza – E. Poremba i A. Śmigiełska. Specjalnym gościem był Odbieżycheb, mąż projektantki sztandaru.

Serdecznie dziękujemy artyście ludowemu, Kulawiakowi, który bezinteresownie wyrzeźbił drzewce do sztandaru, wszystkim sponsorom oraz drogim gościom za udział w naszej uroczystości.

Po przemówieniu dyrektorki szkoły Kazimiera Gal i życzeniach składanych przez gości,

z programem artystycznym wystąpił szkolny zespół "Słowiki". Program składał się z wierszy i piosenek. W imieniu wszystkich uczniów, uczennica Diana Kusper wystąpiła z recytacją wiersza **Sztandar**, wyrażającym miłość i wierność narodowym symbolom.

*Ileż szczęścia i radości
Dzisiaj w naszych sercach gości
Bo dziś wielkie święto szkoły
Sztandar będzie poświęcony.*

*Jestem Polakiem, znanym po kolorze,
Biały z czerwonym jest to kolor mój,
Z tym to kolorem szli ojcowie nasi
Na ciężki i krwawy bój.*

*I my też chcemy pod sztandaru znakiem
Mieć dumę w sercu, że jest się Polakiem,
Kochać Ojczyznę, jej sławę i glorię,
Zdobywać wiedzę, poznawać historię.*

Uroczystość poświęcenia sztandaru zbiegła się z Dniem Nauczyciela, dlatego licznie zgromadzonych na sali nauczycieli ze szkół polonijnych i nauczycieli emerytów młodzież obdarowała szczerymi życzeniami i wiązkami kwiatów.

W niejednym pedagogicznym oku zabłysła ła wzruszenia.

Po smacznym obiedzie wystąpił szkolny zespół taneczny "Krakowiacy i górale" pod kierunkiem nauczycielki Zofii Boblak. Na salę barwnym korowodem wkroczyli tancerze i tancerki. Kwieciste spódnice dziewcząt i spodnie chłopców mieniły się kolorami tęczy. Na koniec zagrała orkiestra i zebrani ruszyli w tany. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

W połowie października 2004 nasza młodzież wzięła udział w Konkursie Wiedzy o Kongresie Polonii Amerykańskiej. Uczennica I klasy liceum, Kasia Szymaszek, szczęśliwie przebrnęła przez wszystkie etapy konkursu i w finale zdobyła II miejsce.

W dniu 27 listopada 2004 roku dyrekcja szkoły wspólnie z komitetem rodzicielskim zorganizowała *Dzień Sztandaru* połączony z obchodami rocznicy niepodległości Polski. Omówiono znaczenie posiadania sztandaru w historii naszej Ojczyzny i dumę ze zwycięstw pod jego znakiem. Uroczystość zakończono konsumpcją smacznej pizzy, którą braci szkolnej zafundował komitet rodzicielski.

**Grono pedagogiczne
Polskiej Szkoły Millenijnej im. Mikołaja Reja
w Chicago, Illinois
Grudzień 2004**

NASZA SZKOŁA MA SWÓJ SZTANDAR

Poświęcenie sztandaru Polskiej Szkoły Katolickiej im. Św. Błażeja w Summit, Illinois.

Polska Szkoła Katolicka im. Św. Błażeja w Summit powstała w 2003 roku przy parafii św. Błażeja z inicjatywy ks. Proboszcza Michaela Zoufal i Siostr Misjonarek Chrystusa Króla pracujących przy tej parafii. Obecnie uczęszcza do niej około 400 dzieci.

6 lutego 2005 roku obchodziliśmy wielką uroczystość – poświęcenie sztandaru szkoły. Swoją obecnością zaszczylił nas ksiądz biskup Thomas Paprocki, który odprawił uroczystą Mszę świętą w koncelebrze z innymi kapłanami. Pocztowi sztandarowemu naszej szkoły, złożonemu z uczniów Liceum, towarzyszyły poczty sztandarowe organizacji polonijnych działających w Summit. Wszystkie one w wielobarwnej procesji, przy dźwiękach muzyki góralskiej, zgromadziły się przy ołtarzu i figurze patrona szkoły i parafii – św. Błażeja.

Msza św. przygotowana przez dzieci, młodzież i nauczycieli szkoły, uświetniona śpiewem zespołów dziecięcych "Tęcza" i "Gwiazdeczki", była podniosłym, uroczystym i wzruszającym przeżyciem. Uczniowie i nauczyciele serdecznie powitali ks. biskupa i z uwagą wysłuchali Jego słów.



Poczet sztandarowy. Od lewej: Angelika Marzec, Szymon Hypta i Amelia Pawlak.
Fot. z archiwum szkoły



Poświęcenie sztandaru.
Fot. z archiwum szkoły



Pamiątkowe zdjęcie po poświęceniu sztandaru.
Od lewej: Amelia Pawlak, Szymon Hypta, Angelika Marzec, s. Dorota Domin, biskup Thomas Paprocki, ks. proboszcz Michael Zoufal, s. Renata Bochenek, kierowniczka.
Fot. z archiwum szkoły

Ksiądz biskup zachęcił nas do wyjątkowego wysiłku, by stawać się w pełni człowiekiem mądrym, wrażliwym, uduchowionym i otwartym na innych, by znać kulturę i tradycje Ojczyzny oraz nie bać się być Polakiem i katolikiem tu – na ziemi amerykańskiej. Jego słowa – byśmy zawsze i wszędzie byli solą ziemi i światłem świata – zapadły nam głęboko w serca i pozostaną na długie lata nauki i pracy w naszej szkole. Po uroczystym akcie poświęcenia sztandaru zgromadzeni licznie wierni aktywnie i w skupieniu uczestniczyli we Mszy św.

Po zakończeniu Eucharystii, w sali parafialnej odbyła się część artystyczna przygotowana przez dzieci i młodzież pod kierownictwem siostry Renaty Bochenek, dyrektora szkoły, oraz siostry Doroty Domin. Program o charakterze patriotycznym w wielu sercach wzbudził uczucia tęsknoty za "krajem lat dziecińczych", nasunął fale wspomnień. Wszyscy gorąco oklaskiwali małych

wykonawców, którzy – pomimo tremy – godnie reprezentowali szkołę przed obecnymi na sali gośćmi. W dalszej części programu wystąpiły góralskie zespoły "Ślebodni w USA" i "Chocholowanie". Uroczyste spotkanie zakończyło wykonanie wspólnego zdjęcia nauczycieli z księdzem biskupem oraz lunch.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy włączyli się w organizację tej pięknej uroczystości, rodzicom uczniów naszej szkoły – sponsorom sztandaru. Przede wszystkim zaś Bogu, za wiele łask jakimi nas obdarza i za to, że nasza szkoła rozwija się na chwałę Bożą i ludziom ku radości, a teraz może szczycić się symbolem – sztandarem, aby młode pokolenia Polonii amerykańskiej nie zapomniały o swoich korzeniach, "aby pod tym znakiem Polska była Polską, a Polak Polakiem".

Nauczycielka szkoły – Bernarda Redlińska

KRASNOLUDKI SĄ... W AMERYCE

**CZYLI 30 LAT ISTNIENIA POLSKIEJ SZKOŁY
IM. MARII KONOPNICKIEJ W CHICAGO**

DAWNIEJ I DZIŚ SZKOŁY

Polska Szkoła im. Marii Konopnickiej w Chicago rozpoczęła swoją działalność w 1974 roku. Jej założycielom przyświecały szczytne cele: umożliwienie kontynuacji nauki języka polskiego dla nowoprzybyłych oraz zachęcenie do pogłębiania wiedzy o historii i tradycji kraju, z którego przybyli rodzice lub dziadkowie dzieci tu urodzonych.

Wśród założycieli szkoły, przed którymi chylimy dziś czoło, znaleźli się państwo Rozwadow-

scy, Kos, Denis, Kwior, Antkiewicz, Chodoń i Skrzypiec. Grupa 72 uczniów, która zaczęła uczęszczać na zajęcia przy parafii Pięciu Braci Męczenników w Chicago od początku miała wspaniałych opiekunów: biskupa Alfreda Abramowicza, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie i Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce.

Obecnie szkoła liczy 597 uczniów. Zajęcia odbywają się pod dwoma adresami: przy parafii Pięciu Braci Męczenników oraz w Argo High School w Summit, Illinois.



Komitet Rodzicielski, goście i zespół "Wesoły Lud".

Fot. z archiwum szkoły

Szkołę ukończyło kilka tysięcy uczniów, z którymi pracowało lub nadal pracuje 48 nauczycieli. Zmieniło się kilku dyrektorów szkoły i prezesów Komitetu Rodzicielskiego, ale „duch szkoły” pozostał ten sam. Życzliwa atmosfera, wzajemne uzupełnianie się i wyrozumiałość a przede wszystkim świadomość wyższych celów pomagają szkole przezwyciężać kłopoty, istnieć i rozwijać się nadal z coraz nowszymi pomysłami i metodami pracy.

Coroczna ceremonia pasowania pierwszoklasistów, konkursy artystyczne, odwiedziny św. Mikołaja, „Opłatek” w klasach, „Jasełka”, akademie i apele z okazji Dnia Nauczyciela oraz rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, a ostatnio także Misterium Męki Pańskiej, dyskoteki dla starszych klas organizowane przez kierownika do spraw religii, Jacka Chabę, urozmaicają życie szkoły. Wiceprezesa Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce Betty Uzarowicz jest inicjatorką spotkań z ciekawymi

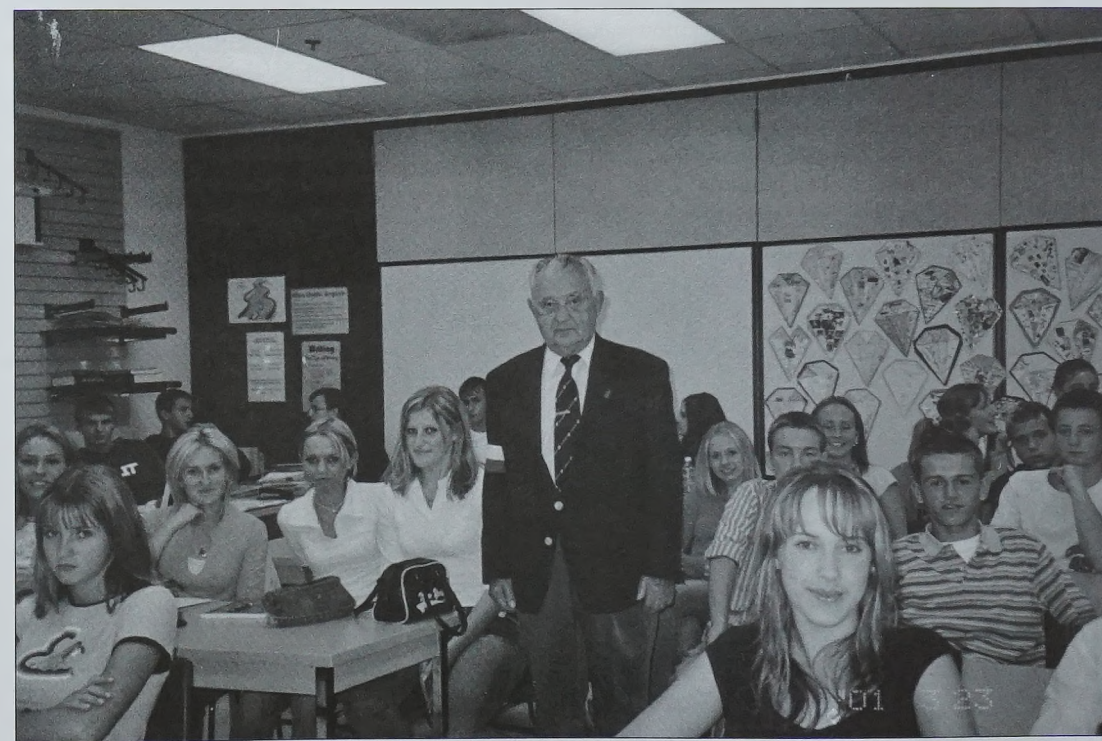
ludźmi, które wzbogacają program nauczania klas starszych.

Nauczyciele liceum co roku przeżywają z maturzystami studniówkę i maturę. Tradycją szkoły są też wspaniałe bale, które odbywają się dzień po maturze i są niezwykle wyjątkowym wydarzeniem dla rodzin i przyjaciół absolwentów.

Należy również podkreślić, że w 1994 roku szkołę uroczystie poświęcono Najświętszemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi. Od tej pory poświęcenie to jest odnawiane podczas kolejnych jubileuszy.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE

Obchody jubileuszu rozpoczęto uroczystą Mszą św. w dniu 31 października 2004 w kościele Pięciu Braci Męczenników w Chicago. Dyrekcja, grono pedagogiczne, komitet rodzicielski



Młodzież klas gimnazjalnych w czasie spotkania z uczestnikiem Powstania Warszawskiego Jerzym Polaninem.

Fot. z archiwum szkoły

i uczniowie zgromadzili się, by wspólnie dziękować za 30 lat istnienia szkoły i modlić się o błogosławieństwo na przyszłość. Dyrektor szkoły mgr Stanisław Skubisz, przewodnicząca komitetu rodzicielskiego Bożena Damińska, a także przedstawiciele uczniów dokonali odnowienia aktu poświęcenia szkoły Najświętszemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi.

W dniu 6 listopada 2004 w sali bankietowej Camelot odbyła się dalsza część obchodów – uroczysty bankiet. Otwarcia imprezy dokonała prezeska komitetu rodzicielskiego, Bożena Damińska. W roli mistrzów ceremonii wystąpili: absolwentka szkoły, Krystyna Frankowicz-Burd oraz kierownik do spraw religii, Jacek Chaba. W części oficjalnej zabrali głos goście: ksiądz proboszcz parafii Pięciu Braci Męczenników – Gerald Grupczyński, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich – Janusz Boksa oraz wiceprezesa Zrzeszenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego – Anna Sokołowski. Część artystyczna składała się z występu zespołu tanecznego "Wesoły Lud" oraz popisów najmłodszych uczniów szkoły przygotowanych przez Alinę Skubisz. Przedstawienie oparte było na najpiękniejszych polskich utworach dla dzieci napisanych przez patronkę szkoły Marię Konopnicką. Zobaczyliśmy więc Janka Wędrowniczka, panią Jagodową i krasnoludki śpiewające i tańczące w pięknych strojach.

O ZNACZENIU POLSKICH SZKÓŁ I.... KRASNOLUDKÓW

W tym miejscu chciałabym wyjaśnić tytuł artykułu, bo coś mają krasnoludki do jubileuszu 30-lecia szkoły. Jak wiemy, Maria Konopnicka – wielka poetka, pisarka i patriotka, twórczość swą poświęciła obronie i propagowaniu polskości. Dla milusińskich stworzyła świat krasnoludków i pań Jagodowych. Świat, w którym dziecko znajdowało dobro, uśmiech i wzór postępowania. Jakże to odległe od większości dzisiejszych kreskówek i zwariowanych gier

komputerowych, w których liczy się tylko egoizm, spryt i przemoc. Właściwie nie tym chciałam się podzielić z czytelnikami. Wydarzenie, które podsunęło mi tytuł artykułu miało miejsce w amerykańskiej szkole, w której pracuję w ciągu tygodnia. Na początku roku szkolnego jeden z moich najmłodszych uczniów, który dopiero co przyjechał z mamą z Polski z wielką powagą zapytał: „Prose pani, a cy tu w Ameryce są krasnoludki?” „Oczywiście, że są” – odpowiedziałam bez wahania. „No, a moja mama myśli, że ich tu nie ma”. Trochę zakłopotalam się tymi słowami, ale by nie podważać zbyt szybko autorytetu mamy, dodałam: „One są tylko tam, gdzie mieszkają polskie dzieci. To tak jak ze Świętym Mikołajem, który przynosi prezenty w dniu 6 grudnia tylko dla polskich dzieci”. Ustaliliśmy jeszcze wspólnie, w jaki sposób Święty Mikołaj i krasnoludki poznają polskie dzieci. Zajęcia potoczyły się dalej na inny temat, ale zadowolona mina dziecka, które dowiedziało się, że krasnoludki są także tu, w Chicago, pozostanie mi na zawsze w pamięci. Mam chłopca skierowałam do polskiej szkoły, gdzie syn będzie mógł poznać wiele innych polskich baśni i legend, a potem prawdziwą historię i literaturę swej pierwszej ojczyzny. Mam nadzieję, że kiedyś zda polską maturę i zrozumie, że krasnoludki i wiara w Świętego Mikołaja są najpiękniejszymi momentami dzieciństwa. Należy je pielęgnować i brać ze sobą wszędzie, gdziekolwiek rzuci nas los.

Wszystkim polskim szkołom na obczyźnie życzę tak wspaniałych jubileuszy, jaki miał miejsce w szkole im. Marii Konopnickiej oraz tego, by w sercach i wyobraźni uczniów zawsze było miejsce na nasze polskie krasnoludki.

mgr Grażyna Staszek
Nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Marii Konopnickiej
w Chicago, Illinois
Grudzień 2004

JUŻ MINĘŁO 30 LAT...

30-LECIE POLSKIEJ SZKOŁY IM. EMILII PLATER W SCHAUMBURG, ILLINOIS

W listopadzie 1974 roku przy parafii św. Emilii w Mount Prospect, z inicjatywy grupy rodziców, powstała nowa szkoła na północno-zachodnich przedmieściach Chicago. Pierwsze zajęcia odbyły się 2 listopada. Naukę rozpoczęło wtedy 50 uczniów. Utworzono Komitet Rodzicielski, który zajął się sprawami administracyjnymi i finansowymi szkoły. Pierwszym kierownikiem został Wiktor Barczyk, a pierwszym prezesem Witold Staniak.

Mijały lata, zmieniali się kierownicy, prezesi szkoły, dorastały kolejne roczniki młodzieży. Szkoła wielokrotnie zmieniała swoją lokalizację, wiązało się to głównie ze stale wzrastającą liczbą uczniów. Dziś do szkoły im. Emilii Plater z siedzibą w Schaumburg uczęszcza 641 uczniów, pracuje 31 nauczycieli. W sumie jest 31 klas, od przedszkola, aż do klasy maturalnej. Obecny kierownikiem szkoły od 2003 jest Anna Duna-

jewska, a zastępcą Małgorzata Szostek. Funkcję prezesa Zarządu od 1999 roku do stycznia 2005 pełniła Iwona Węgielewska. Od stycznia funkcję tę objęła Jolanta Harrison.

Celem i zadaniem każdej polskiej szkoły na obczyźnie jest przede wszystkim podtrzymywanie i kształtowanie polskości, przybliżanie i zaznajamianie dzieci i młodzieży z bogactwem języka, polską literaturą, kulturą, poznawanie historii i geografii. Składa się na to również kultywowanie i przypominanie polskich tradycji i obyczajów. Tego wszystkiego, co buduje narodową tożsamość i dziedzictwo. Służy podtrzymywaniu więzi z krajem.

Szkole im. Emilii Plater udaje się to zadanie wypełniać znakomicie. Od lat ma ustaloną pozycję wśród szkół polonijnych, swoją rangę i prestiż. Zbudowały ją przez 30 lat – solidna praca nauczycieli, zaangażowanie dyrekcji i rodziców



Zarząd szkoły
w roku szkolnym 2004/2005.
Fot. z archiwum szkoły



Grono pedagogiczne w roku szkolnym 2004/2005.

Fot. z archiwum szkoły

oraz chęci i wysiłku uczniów. Oprócz zajęć lekcyjnych uczniowie otrzymują wiele innych ciekawych i kształcących propozycji, np. biorą udział w różnorodnych konkursach, zarówno tych organizowanych w szkole jak i poza nią. Jest też zespół taneczny „Polanie”. Szkoła organizuje wiele imprez i zajęć służących integracji, pełniących funkcje wychowawcze i poznawcze.

Co roku kolejni uczniowie zdają maturę i idą dalej w świat, wzbogaceni wiedzą, nieograniczeni w marzeniach, być może twórcy nowych idei, nowych wizji i dzieł.

Bankiet, zorganizowany z okazji 30-lecia szkoły był okazją do przedstawienia i przypomnienia osiągnięć i historii szkoły. Służył prezentacji bogatego dorobku, jakim Polska Szkoła im. E. Platera może się poszczycić.

Uroczyste spotkanie z tej okazji odbyło się 5 grudnia 2004 roku w restauracji Avalon w Elk

Grove Village. Wśród gości znaleźli się: Teresa Abick, wiceprezeska Związku Narodowego Polskiego; Dorota Szonert, konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago; Wart Nelson, dyrektor szkoły amerykańskiej Jane Adams Junior High School w Schaumburg, w której obecnie znajduje się siedziba polskiej szkoły; członkowie zarządu szkoły, grono nauczycielskie, byli dyrektorzy i prezesi szkoły, rodzice, przedstawiciele szkół polonijnych oraz przedstawiciele dystryktu szkolnego nr 54.

W skład Komitetu Sali Bankietowej weszli: Jolanta Harrison, Mirosława Pieprzyk, Cecylia Kinder, Marzena Ługowska, Maria Sojka, Renata Hebda, Ewa Tyrawa oraz Richard Walenda. Na elegancko nakrytych i udekorowanych kwiatami stołach znalazły się pięknie wydane **Pamiętniki 30-lecia Polskiej Szkoły im. Emilii Platera** opracowane przez Pawła Pacha i Marię

Palczewski oraz szkolna gazetka pt. „Wycinanki”, przygotowana przez Mariolę Repałę. W **Pamiętniku**, znalazły się ciekawe artykuły nauczycieli i uczniów, zabawne wypowiedzi i rysunki, fotografie uczniów wszystkich klas z wychowawcami, fakty z przeszłości szkoły i te z ostatniej chwili. Na uwagę zasługują bardzo ciekawe kolaże Katarzyny Dunajewskiej, absolwentki szkoły. W książce zamieszczono pisma gratulacyjne od wielu znanych i znakomitych osób. Znalazły się też życzenia od różnych instytucji, osób prywatnych i sponsorów.

Sygnałem do rozpoczęcia uroczystości był wybór mistrza ceremonii; został nim Maciej Łabowicz, wieloletni działacz na rzecz szkoły. W części oficjalnej ważnym punktem były wygłoszone przemówienia oraz wręczenie odznaczeń, dyplomów i wyróżnień nauczycielom i członkom zarządu.

Zaakcentowane osobistymi refleksjami i wzruszeniem były słowa przemówienia prezesa szkoły Iwony Węgielewskiej. Piękne i mądre komentarze znalazły się w wystąpieniu kierownika szkoły Anny Dunajewskiej. Konsul Dorota Szonert w imieniu Ministra do Spraw Nauki i Sportu przekazała medale Komisji Edukacji Narodowej Annie Dunajewskiej, Małgorzacie Przybylskiej i Grażynie Wróbel. Teresa Abick, wiceprezeska Związku Na-

Od lewej: Jolanta Harrison, Henryka Czarna, Mariola Repała i Maria Palczewska.
Fot. z archiwum szkołyPrzy biesiadnym stole.
Fot. z archiwum szkoły



Zespół taneczny „Polanie”
z instruktorką Małgorzatą Skrzypkowską.
Fot. z archiwum szkoły

rodowego Polskiego życzyła szkole dalszych sukcesów.

Złotymi i srebrnymi dyplomami zostali wyróżnieni wieloletni nauczyciele i działacze szkolni. Złote dyplomy otrzymali nauczyciele ze stażem ponad 15-letniego nauczania w szkole E. Plater: Renata Śmigiełski, Halina Rymarz, Małgorzata Przybylska, Grażyna Wróbel, Anna Osowska, a z zarządu: Maria Sojka, Cecylia Kinder, Marzena Ługowska, Paweł Pach, Maciej Łabowicz.

Srebrnymi dyplomami wyróżnieni zostali nauczyciele: Małgorzata Biedroń, Anna Dunajewska, Mariola Maniukiewicz, Mariola Rępała, Małgorzata Skrzypkowska, oraz rodzice: Halina Proszowski, Jolanta Harrison, Iwona Węgielewski, Henryka Czarny. Ważnym, miłym i wzruszającym przeżyciem dla zgromadzonych gości były występy uczniów: wiązanka tańców ludowych zespołu szkolnego „Polanie” oraz prezentacja pięknych utworów poetyckich i muzycznych. Wyrecytowane i wyśpiewane przez uczniów wiersze poetów polskich i polonijnych, odwoływały się do tych naszych tęsknot, patriotyzmu, wyrażały uczucia i emocje, jakie towarzyszą nam szczególnie przy tak ważnych i odświętnych wydarzeniach.

Część artystyczną przygotowały: Małgorzata Szostek, Cecylia Micińska, Małgorzata Przybylska, Maria Proszowska, Danuta Malinowski. Wystąpili uczniowie: Ania Ostoja, Mariusz Myc-

ka, Olivia Surmański, Kasia Kowalczyk, Karolina Strojny, Klaudyna Mitera, Jessica Ługowska oraz nauczycielki Anna Osowska i Małgorzata Krzyżanowska. Krótki popis muzyczny na fortepianie dał Michał Kinder. Wiele słów uznania usłyszał Sebastian Węgielewski, uczeń klasy maturalnej, za samodzielnie, ciekawie opracowany i zmontowany materiał filmowy. Podobały się sonda o szkole, w której znalazły się wypowiedzi uczniów, rodziców, nauczycieli, film dotyczący historii szkoły i czasów obecnych oraz film złożony z polskich krajoobrazów, będący uzupełnieniem i ilustracją utworów poetyckich i muzycznych.

Zainteresowaniem gości cieszyły się wystawy fotograficzne ukazujące 30-letnią historię szkoły, dawnych i obecnych uczniów, nauczycieli oraz najciekawsze wydarzenia z życia szkoły.

A potem obiad i zabawa taneczna. Świetny nastrój, dobra muzyka i organizacja wieczoru, to zasługa zespołu „Stratus”. Podobały się również pokazy tańca towarzyskiego w wykonaniu Iwony i Erwina Rybczyńskich, właścicieli „Akademii Tańca Interclub”. Zabawa taneczna sprawiła przyjemność wszystkim i wszyscy bawili się też znakomicie. Całość uroczystości zasłużyła na miano bardzo udanej.

Cecylia Micińska
Nauczycielka X klasy
w Polskiej Szkole im. Emilii Plater
w Schaumburg, Illinois

ŚLUBUJEMY...

Jednym z bardziej uroczystych dni w kalendarzu polskich szkół sobotnich jest dzień ślubowania uczniów klas pierwszych. W szkole im. Ignacego Paderewskiego w Park Ridge ten dzień w roku szkolnym 2004/2005 wypadł 6 listopada 2004 r. W pięknie udekorowanej sali szkolnej zebrali się rodzice, starsi i młodszy koledzy wraz z wychowawczyniami oraz ogromnie przejęta grupa 26 uczniów, mających za chwilę stać się pełnoprawnymi członkami szkolnej społeczności.

Wszyscy pierwszoklasiści prezentowali się przepięknie: i ci w strojach krakowskich, i dziewczynki w „balowych” sukienkach gotowe do poloneza, a także chłopcy w odświętnych białych koszulkach.

Jeszcze bardziej przejęte były panie, które przez kilka ostatnich tygodni wytrwale pracowały, aby dzisiejsza uroczystość wypadła okazale i podniosło: wychowawczynie klas pierwszych Ewa Szczęśniak i Christine Schneider oraz Bożena Jedliński, odpowiedzialna za oprawę muzyczną szkolnych uroczystości.

Po wprowadzeniu sztandaru szkoły i odśpiewaniu hymnu **Jeszcze Polska nie zginęła**, pierwszoklasiści zaprezentowali pieczołowicie przygotowany program artystyczny składający się z wierszy i piosenek oraz... poloneza. Jak w wielobarwnej tęczy przewijały się różne tematy i nastroje. Obok poważnych, patriotycznych treści prezentowanych utworów (**Kto ty jesteś?, Powiewa flaga, Płynie Wisła, płynię**) pojawiły się i te związane ze szkołą, rodziną oraz zabawą (**Dostał Jacek elementarz, Piesek As, Żegnaj laleczko...**)

Zaprezentowanym programem mali aktorzy udowodnili zebranym, że w pełni zasługują na to, aby zostali zaliczeni w poczet uczniów polskiej szkoły sobotniej. Tak też oceniła ich popisy dyrektorka szkoły Anna Witowska-Gmiterek. W swoim wystąpieniu nawiązała do znaczenia dwóch najważniejszych i najczęściej wypowiedzianych podczas dzisiejszej uroczystości słów: **ślubuję i pasuję cię**. Opowiedziała pierwszoklasiście o czasach, kiedy żyli królowie, księżniczki i rycerze oraz jak wyglądała uroczystość pasowania chłopców na rycerzy. Życzyła swoim najmłodszym uczniom, aby zawsze pamiętali o uroczystej obietnicy, którą za chwilę będą



Uczniowie klas pierwszych
w programie przygotowanym
z okazji ślubowania. W roli
lajkonika: Alex Sipiora.
Fot. z archiwum szkoły

składać. Obietnicy bycia Polakiem pokonującym trudy poznawania języka polskiego.

Po życzeniach i gratulacjach dyrektorki szkoły nastąpił moment kulminacyjny uroczystości. Uczniowie klas pierwszych pełnymi, ale nieco drżącymi z przejęcia głosami, powtarzali za panią Ewą Szczęśniak słowa ślubowania. Następnie, po kolei podchodzili do dyrektorki szkoły, która każdego z nich dotykała olbrzymim ołówkiem, wypowiadając słowa: "Pasuję cię na ucznia Polskiej Szkoły im. Ignacego Paderewskiego". Po pasowaniu – ołówkiem, nie mieczem

– należało się jeszcze "wpisać" do kroniki szkolnej, odciskając na jej kartkach paluszek umoczony w atramencie. Uroczystość została zakończona bardzo przyjemnym akcentem. Wszyscy uczniowie otrzymali dyplom poświadczający akt ślubowania oraz upominki w postaci książki, ołówka, zeszytu i słodkiego wafelka ufundowane przez Zarząd Rodziców. Na wyczerpanych duchowo i fizycznie bohaterów dnia czekał poczęstunek – dzieło wzruszonych rodziców.

Anna Witowska-Gmiterek



Wychowawczynie klasy I b Ewa Szczęśniak wraz ze swoimi uczniami przysłuchuje się recytacji Philipa Wachowskiego. Fot. z archiwum szkoły



Wychowawczynie klasy I a Christina Schneider oraz jej uczennice. Od lewej Diana Bosak, Anetka Siemianowicz, Ania Bielińska, Basia Szynal. Fot. z archiwum szkoły

ZWYCZAJE ŚWIĄTECZNE W NASZEJ SZKOLE

Tradycyjnie ostatnia sobota przed świętami Bożego Narodzenia w Polskiej Szkole im. Ignacego J. Paderewskiego w Park Ridge, Illinois to dzień niezwykle, różniący się atmosferą od innych sobót. Tego grudniowego przedpołudnia organizowane są w poszczególnych klasach Wigilie przypominające charakterem i klimatem święta domowe, a jednocześnie dające dzieciom i młodzieży możliwość połamania się opłatkiem, złożenia sobie życzeń i zasmakowania wspólnego świętowania.

Wigilijna sobota jest jednym z najmilej wspominanych i najbardziej wyczekiwanych dni w kalendarzu polskiej szkoły. Nie ma odpytywania, ani pisania sprawdzianów. Jest za to wspólne śpiewanie kolęd, pastorałek, opowiadanie o zwyczajach świątecznych tych znanych i tych już trochę zapomnianych, no i oczywiście delektowanie się wigilijnymi daniami przygotowanymi



Uczniowie II klasy liceum z wychowawczynią Anną Siek wokół wigilijnego stołu... Fot. z archiwum szkoły



... i przed rozpakowaniem świątecznych prezentów. Fot. z archiwum szkoły

z wielką pieczołowitością przez niestrudzone mamy i samych uczniów.

Na szczególną uwagę zasługuje wprowadzony zwyczaj odwiedzin kołędników. W tym roku kołędnikami byli uczniowie klasy Vb, której wychowawczynią jest Bogusia Zieliński i z powierzonego zadania wywiązali się celująco. Takiej różnorodności postaci, śpiewanych kołęd i pastorałek, pomysłowości strojów można było tylko pozazdrościć. Była szopka niesiona przez jednego z rodziców, gwiazda, Aniołowie, Herod, Pastuszkowie, Cyganka, Śmierć, nie zabrakło "wołka i osiołka" oraz wszędobylskich diabełków.

Gromada kołędników odwiedzała poszczególne grupy, składając przepiękne życzenia uczniom, wychowawcom i rodzicom obecnym na klasowych Wigiliach oraz zapraszała do wspólnego

kołędowania. Zgodnie ze staropolskim zwyczajem śpiewającą grupę nagradzano "kołędą". Zebrane w czasie kołędowania pieniądze uczniowie przeznaczyli na pokrycie kosztów leczenia jednego ze swoich starszych kolegów. Piękny i szlachetny to gest – dostrzeganie innych będących w potrzebie i dzielenie się tym, co mamy. Zadaniem polskiej szkoły jest przecież nie tylko uczenie języka polskiego, poznawanie polskiej historii i literatury, ale również wychowywanie dzieci i młodzieży na ludzi wrażliwych, umiejących współczuć innym i bezinteresownie im pomagać.

Anna Siek
Nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Ignacego Paderewskiego
w Park Ridge, Illinois
Luty 2005



Wizyta kołędników
w szkole I. Paderewskiego.
Z szopką wychowawczyni
klasy Vb Bogusia Zielińska.
Fot. Anna Witowska-Gmiterek



Kołędnicy czyli uczniowie
kl. Vb w jednej z klas.
Fot. Ryszard Siek

TAŃCE, HULANKI I ŚPIEWY

Karnawałowa zabawa Polskiej Szkoły im. Ignacego J. Paderewskiego



Wszyscy świetnie się bawili na parkiecie...
Fot. z archiwum szkoły



... i przy stołach.
Fot. z archiwum szkoły

Dnia 15 stycznia 2005 roku w sali bankietowej restauracji Stardust odbyła się karnawałowa zabawa zorganizowana przez Polską Szkołę im. Ignacego J. Paderewskiego z Park Ridge, Illinois. Kierownik szkoły Anna Witowska-Gmiterek i prezeska Koła Rodzicielskiego Krystyna Śliwa serdecznie powitały zgromadzonych rodziców, nauczycieli i przyjaciół szkoły. Bawiono się wesoło przy dźwiękach zespołu "The Kings". Rozbawione i rozśpiewane towarzystwo nie schodziło z parkietu. Popularnością cieszyły się inne formy tańca tzw. "węże i pociągi", które w rytmie

karnawałowych szlagierów przesuwali się przez salę.

Jedną z atrakcji wieczoru była loteria. Dziękujemy sponsorom za ufundowanie cennych nagród i wspieranie działalności szkoły. Szczególne podziękowania należą się Tadeuszowi Małkowskiemu, właścicielowi zakładu jubilerskiego Atlantis i wieloletniemu przyjacielowi szkoły, który ufundował główną nagrodę – przepiękne złote kolczyki; Bognie Solak z Oak Mill Bakery oraz li-niom lotniczym LOT.

Anna Siek



Wspólna zabawa nauczycieli i rodziców.
Fot. z archiwum szkoły

UŚMIECHNIJMY SIĘ...

Z zeszytów szkolnych

Ksiądz Robak został rannie zastrzelony i na łóżku grobowym powiedział: "Jam jest Jacek Soplica". Podczas napadu na dwór Horeszków, Jacek celownie strzelił do Stolnika, zabił go, a potem uciekł do zakonnic w Rzymie.

Przeprowadziliśmy się z rodziną na wieś, żeby dzieci mogły żyć w czystej okolicy.

Marszałek Piłsudski został renomowanym patriotą i zawsze walczył o dobro Rzeczypospolitej. Epoka Oświecenia to epoka, w której ludzie myśleli z głową.

W epoce Oświecenia było rozbieranie Polski.

Karol Wojtyła odwiedził w więzieniu swojego strzelca i wybaczył mu jego grzechy.

Ojciec Święty Jan Paweł II jest najbardziej objeżdżającym papieżem.

Zebrała Maria Ślęzak
Nauczycielka Polskiej Szkoły im. I. Paderewskiego

PRÓBY LITERACKIE

Proszę państwa, czy wy wiecie,
że Michał Ciesielski jest na świecie?

Jestem sobie Michał mały

Michał mały, doskonały.

Lubię figle, lubię żarty.

Jestem Michał diabła warty.

Jeszcze wszyscy się dowiedzie,
że najlepszy jestem w świecie.

Michał Ciesielski

Tatuś

Tatuś to jest duma nasza.

Dom zbuduje, zlew naprawi

i jest dobry do zabawy.

On nie krzyczy,

Nie strofuje,

Gdy dostanę w polskiej szkole jakąś dwóję.

Razem wtedy powtarzamy

by nie martwić naszej mamy.

Paweł i Michał Ciesielski, kl. VII
Polska Szkoła im.
Ignacego Paderewskiego

MIKOŁAJKI Z WRÓŻKĄ

„Przybądź do nas, Mikołaju,
z workiem, aż do nieba.
Przywieź radość i prezenty dla nas,
dla każdego...”

W tym roku imieniny Świętego Mikołaja obchodzone były wyjątkowo hucznie i radośnie w Polskiej Szkole Parafialnej im. Juliusza Słowackiego w Wheeling, w stanie Illinois. Mikołajki, to jeden z najmilszych naszych zwyczajów, dlatego z wielką radością podjęłam się poprowadzenia tej lubianej przez dzieci imprezy.

Przebrana za wróżkę wyczarowywałam dla maluchów wesołe zabawy, konkursy i słodkie niespodzianki. Zabierałam dzieci w różne krainy w poszukiwaniu Św. Mikołaja. Odwiedziliśmy Australię, gdzie skakaliśmy wspólnie z kangurami oraz afrykańskie plemiona, z którymi tańczyliśmy dzikiego twista. W krainie fantazji spotkał się z nimi zwierzątko, a dzieci musiały naśladować ich zachowanie. W poszukiwaniach Św. Mikołaja przeszkadzał nam tajemniczy Wirgiliusz, którego wesołe polecenia wykonywały rozbawione maluchy.

Do mikołajkowego korowodu włączyli się nauczyciele, dyrektorka szkoły Renata Rudnicka, nasz ksiądz o. Jerzy Gawlik oraz rodzice. Wszystkie dzieci czekały z wypiekami na twarzy na przybycie Świętego Mikołaja, którym był Jerzy Adamski, prezes szkoły. Z wielkim workiem, wśród okrzyków zachwytu i braw, wkroczył do sali. Wszystkie maluchy zgodnie oświadczyły, że są grzeczne i bardzo lubią zajęcia w polskiej szkole. Każde dziecko otrzymało prezent ufundowany przez Zarząd Szkoły. Klasa "0" podarowała Św. Mikołajowi ciepły szalik, żeby nie zmarzł, chodząc po mrozie.

Sądzę, że takie imprezy na długo pozostaną w pamięci naszych milusińskich.

Bawmy się z dziećmi, uaktywniajmy ich wyobraźnię, wzbogacajmy ich przeżycia, a to spowoduje, że chętniej będą uczęszczali na sobotnie zajęcia w polskich szkołach.

Małgorzata Rudzińska
Nauczycielka I klasy w Polskiej
Szkole im. Juliusza Słowackiego
w Wheeling, Illinois
Grudzień 2004



Wróżka Małgorzata Rudzińska wśród dzieci.
Fot. Krzysztof Pakoca

ŚWIĄTECZNE WIDOWISKO

W świątecznej scenerii i w świątecznych nastrojach uczniowie Polskiej Parafialnej Szkoły im. Juliusza Słowackiego w Wheeling, 20 stycznia 2005 zaprezentowali Jasełka.

Uczniowie klas IV, V i VI wprowadzili publiczność w atmosferę wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat. Dobra gra "aktorów", barwne kostiumy przyciągały uwagę widzów. Nie brakowało elementów z Podhala. Pasterze zaskoczeni wydarzeniami świętej nocy, na chwilę przenieśli nas w bliskie Polakom strony.



Natalia Pecak z przedszkola.
Fot. Halina Fotidzis

W tym roku do grupy występujących dołączyli uczniowie klas najmłodszych. Zagrali scenkę poruszenia wśród zwierząt leśnych w chwili narodzenia Jezusa. Wiewiórki, Szaraczki, Jeże, świetnie ucharakteryzowane, w pięknych kostiumach przygotowanych przez rodziców, wywołały zachwyt publiczności.

W niepowtarzalny klimat Jasełek wprowadził wszystkich występ szkolnego zespołu pieśni i tańca "Gaik", prowadzony przez choreografa – Annę Strojny. Trzy grupy wiekowe zespołu wraz z chórem, zaśpiewały kolędę *Przybieżeli do Betlejem*. Grupa trzylatków zaprezentowała swoje umiejętności w menuecie, a starszaki popisały się tańcami klasycznymi. Zmieniła się scena i pojawiła się najstarsza grupa, która w takt skocznych dźwięków zaprezentowała tańce śląskie. Na scenie znaleźli się też przedszkolacy, którzy recytowali wiersz o choince.

Ponad 120 uczniów naszej szkoły wśród gromkich braw zakończyło świąteczne widowisko.

Mali artyści, grono pedagogiczne i widzowie zostali zaproszeni na pączki i napoje przygotowane przez zarząd szkolny. Można było porozmawiać o wrażeniach towarzyszących spektaklowi.

Nowy opiekun szkoły, o. Jerzy Gawlik po raz pierwszy uczestniczył w szkolnych Jasełkach. Niedawno przybył z Polski i miło mu było, choć na chwilę, tam powrócić. Sądząc z jego zadowolonej miny, można było wywnioskować, że Jasełka mu się podobały. Z zakulisowych rozmów wynikało, iż praca nauczycieli została doceniona.

Żegnając uczestników uroczystości, gospodarze zaprosili na kolejną w przyszłym roku.

Renata Rudnicki
Dyrektorka Polskiej Szkoły
im. Juliusza Słowackiego
w Wheeling, Illinois



Anioły z klasy "0".
Fot. Halina Fotidzis

Zwierzątka leśne.
Dzieci z klasy II a i II b.
Fot. Halina Fotidzis



Zespół taneczny "Gaik"
w strojach śląskich.
Fot. Halina Fotidzis

STUDNIÓWKOWY DEBIUT

W roku szkolnym 2004/2005, Polska Parafialna Szkoła im. Juliusza Słowackiego w Wheeling pierwszy rok ma klasę maturalną, po raz pierwszy więc uczestniczyła w popularnej „Studniówce”. Dziewięciu uczniów, bo tylu jest w klasie, przybyło do sali bankietowej, gdzie odbył się piękny bal studniówkowy. Cały wieczór emocje towarzyszyły zarówno uczniom jak i wychowawczyni, Anecie Zborowskiej.

Wieczorowe stroje, dobra kuchnia, a przede wszystkim świetna muzyka wprowadziły balowy nastrój. Dużym przeżyciem było wystąpienie trzech naszych abiturientów w TV Polsat. Tomasz Podobiński w asyście dwóch koleżanek, Eweliny Kłęk i Natalii Trawkowskiej, mówił o szkole i tradycjach związanych ze Studniówką. Natalia i Ewelina podkreśliły jak ważna jest muzyka i dobra organizacja.

opr. **Renata Rudnicki**
Dyrektorka Szkoły im. Juliusza Słowackiego
15 lutego, 2005.



Wychowawczyni klasy maturalnej Aneta Zborowska,
i dyrektorka szkoły Renata Rudnicki.
Fot. z archiwum szkoły



Wywiad dla Polsat: Ewelina Kłęk,
Tomasz Podobiński i Natalia Trawkowska.
Fot. Aneta Zborowska



Przejdzie przez setkę – Natalia Trawkowska.
Fot. Aneta Zborowska



Klaudia Lezon, Magdalena Mikulec, Ewelina Kłęk.
Fot. z archiwum szkoły

SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM

Jasełka w Polskiej Szkole Katolickiej im. Św. Fabiana w Bridgeview, Illinois

Wszystkie święta kościelne są piękne. Wielkanoc, owszem, jest świętem chwały, ale Boże Narodzenie ma w sobie delikatność, dziecięcą słodycz, cudowną radość i tajemniczość, która ujmie serce! Temu świętu towarzyszą piękne i radosne widowiska zwane Jasełkami.

W naszej szkole Jasełka, połączone z łamaniem się opłatkiem i składaniem sobie życzeń odbyły się 17 i 18 grudnia 2004 roku.

Rozpoczęły się kolędą *Przybieżeli do Betlejem pasterze*. W tym momencie w sali zgasły światła. Nastał półmrok i cisza. Na scenie pojawili się kolędnicy z Turoniem, Śmiercią i Herodem. Kolędnicy – przebierańcy śpiewali kolędy, wyrażali nasze i swoje życzenia skierowane do Tego, który przyszedł na świat w Betlejem.

Nasze Jasełka w tym roku miały bardziej filozoficzny, duchowy wydźwięk niż wcześniejsze. Składały się z trzech części. Pierwsza to kolędnicy, druga, to piekło – strach ogromny panujący w piekle na wieść o przyjściu na świat Bożej

Dzieciny. Akcja trzeciej toczy się u żłóbka. Maria zmęczona długą drogą oraz poszukiwaniem mieszkania dla siebie, prosi Józefa o odpoczynek. Zatrzymują się w skromnej stajence. Tutaj przychodzi na świat Boże Dziecię. Ubóstwo, pokora, poniżenie otaczają Słowo, które stało się Ciałem. Uczynił to Bóg z miłości, dał nam jej dowód i zaprasza nas do miłości. Dlatego Maria i Józef milczą. Ich wymowne milczenie stało się tłem naszych rozmyślań i dalszych wydarzeń. Przed widzem przesuwali się Pasterze z darami dla małego Dzieciny, młodzież śpiewała kolędy wraz z chórami Aniołów. Następnie pojawili się Trzej Królowie. Tak jak gwiazda betlejemska – symbol wiary – zaprowadziła Mędrców do Betlejem, tak i nas zaprowadzi do Boga.

Na uwagę zasługiwała dekoracja. W sąsiedztwie pięknego błękitu – gwiazdzistego nieba – ogniste płomienie. Zło zostało zwyciężone! Ta mała Dziecina przyszła na świat z wielkiej miłości, aby umrzeć dla naszego zbawienia, aby po-



Szkolne Jasełka. Przy żłóbku.
Fot. z archiwum szkoły



Śpiewamy kolędy.

Fot. z archiwum szkoły

konać zło! Boże Dziecię uczy gardzić tym, co jest złe, a kochać dobro.

Gra młodych aktorów była porywająca i prawdziwa. Uczniowie doskonale wczuwali się w swoje role. Zwłaszcza sceny w piekle odegrali realistycznie, pobudzając wyobraźnię widzów.

Uroczystej oprawy Jasełkom dodawało wspólne śpiewanie kolęd. Widowisko zostało przygotowane przez naszych katechetów: Halinę Janowiak, Krystynę Kiwacz, Bożenę Kupiec i Martę Gonciarczyk. Opracowanie muzyczne przygotował Kamil Bartoszcze.

Kończąc te refleksje, przytoczę wierszyk:

*Uklękniemy przy stajence,
do modlitwy złożmy ręce.
Bo malarz ta dziecina
to Osoba Boga Syna.
Choć na łaskę ludzi zdany,
choć ubogi i drży z zimna.
Przecież to jest Pan – nad Pany.
On świat cały w rękach trzyma.*

Małgorzata Zasadni

WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA

W niedzielę, 12 grudnia 2004 roku, w Centrum Kopernikowskim, 5216 West Lawrence Ave. w Chicago odbyło się Walne Zebranie Wyborcze Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce. Prezes Janusz Boksa powitał zebranych i przedstawił nowego kapelana Zrzeszenia, jezuitę o. Władysława Gryzlo.

Przewodniczącą zebrania została Danuta Wyrwas, asesorami – Hanna Walas i Anna Witowska-Gmiterek. Przebieg zebrania protokołowały Teresa Kaczorowska i Krystyna Maj. Protokół z ubiegłorocznego Walnego Zebrania, odczytany przez Barbarę Musiał, został przyjęty bez poprawek. Następnie sprawozdania ze swojej działalności złożyli: prezes Janusz Boksa, skarbnik Halina Kubsik, kolporter Jadwiga Włodarska oraz

Elżbieta Poremba, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej. Sprawozdania zostały przyjęte i odchodzącemu Zarządowi udzielono absolutorium. Z kolei pisemne sprawozdania do archiwum Zrzeszenia złożyli kierownicy szkół.

Statut Zrzeszenia. Następnym punktem zebrania była dyskusja nad proponowanymi poprawkami do statutu Zrzeszenia. Poprawki zostały odczytane i przyjęte przez zebranych. Nowy statut Zrzeszenia został oficjalnie zatwierdzony.

Wybory. Na sali znajdowało się 86 osób upoważnionych do głosowania. Po ogłoszeniu listy kandydatów, przed przystąpieniem do głosowania, kandydaci na urząd prezesa – Betty Uzariwicz i Janusz Boksa przedstawili się i mówili o swojej dotychczasowej pracy w Zrzeszeniu oraz

o tym, co chcieliby nowego zrobić, zmienić i uporządkować w organizacji. Przystąpiono do tajnych wyborów, w wyniku których wybrano nowe władze organizacji w następującym składzie: prezes – Janusz Boksa (46 głosów); wiceprezesi – Urszula Kraśniewska, Magdalena Kobiela i Alicja Nawara; skarbnik – Halina Kubsik; sekretarz korespondencyjny – Maria Ślęzak; sekretarki protokołowe – Anna Dynak i Barbara Musiał; członkowie – Jadwiga Kiljańska, Małgorzata Pawlusiewicz, Betty Uzariwicz, Ryszard Witkowski i Helena Ziółkowska. Do Komisji Rewizyjnej weszli: przewodnicząca – Elżbieta Poremba; członkowie – Włodzimierz Florek, Apolonia Śmigiełska, Jolanta Tatała, Ewa Wejda.

Wolne wnioski i sugestie dla nowego Zarządu. Magdalena Kobiela zaproponowała podniesienie rocznej składki członkowskiej do \$15.00. Wniosek został zatwierdzony. Urszula Kraśniew-

ska wystąpiła z propozycją zrobienia znaczka Zrzeszenia do noszenia w klapie. Inne propozycje: przed następnym walnym zebraniem wysłać do szkół listy z prośbą o zgłaszanie osób zainteresowanych pracą w Zarządzie; listę kandydatów podać w komunikacie Zrzeszenia przed walnym zebraniem; wprowadzić odwiedzanie szkół przez przedstawicieli Zarządu; uściślić współpracę między szkołami a Zrzeszeniem; stworzyć bank pracy dla nauczycieli; przygotować jednolity regulamin obowiązujący przy zakładaniu nowych szkół; objąć pomocą kierowników nowo zakładanych szkół przez doświadczonych, długoletnich kierowników.

Kolejne Walne Zebranie przeszło do historii. Nowemu Zarządowi składamy gratulacje i życzymy wielu sukcesów w pracy dla dobra nauczycieli i uczniów.

Helena Ziółkowska



Komisja wyborcza.
Od lewej: Hanna Walas i Anna Witowska-Gmiterek – asesorki;
Danuta Wyrwas – przewodnicząca
Walnego Zebrania; Teresa Kaczorowska
i Krystyna Maj – protokolantki.
Fot. Helena Ziółkowska



Zarząd Zrzeszenia
wybrany 12 grudnia 2004.
Fot. Helena Ziółkowska

KOLĘDA NA NIEBIE, KOLĘDA NA ZIEMI

Tradycyjnie już miesiąc styczeń zapisuje się w życiu kulturalno-towarzyskim chicagowskiej Polonii jako czas świąteczno-opłatkowych spotkań różnych grup zawodowych, organizacji i stowarzyszeń. Zgodnie z tą tradycją Zrzeszenie Nauczycieli Polskich, w gościnnych salach Jezuitckiego Ośrodka Milenijnego przy 5835 W. Irving Park Rd., zorganizowało w mroźne, ale słoneczne niedzielne popołudnie, 23 stycznia 2005 roku. Oplątek dla swoich członków i przyjaciół.

Tradycyjnie Oplątek poprzedza krótka część artystyczna w wykonaniu uczniów jednej z polskich szkół sobotnich, działających w obrębie metropolii chicagowskiej. W tym roku zadania tego podjęła się szkoła im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego działająca przy parafii św. Jacka. Zanim jednak przekazano mikrofon młodzieży z "Jackowa", na scenie pojawiła się 4-letnia Ola ze szkoły im. Ignacego Paderewskiego w Park Ridge, która z istic aktorskim zacięciem zaprezentowała dwie pastorałki, wprowadzając zgromadzoną w auli im. Jana Pawła II widownię w świąteczny nastrój. Następnie, w programie jaśłkowym zrealizowanym w konwencji spotkania

po latach, młodzi artyści przedstawili wspaniały koncert kolęd i pastorałek.

Różnorodność muzyczna i tematyczna prezentowanych utworów była naprawdę imponująca. Były więc tradycyjne kolędy, te nierozłącznie związane ze Świątami Bożego Narodzenia takie jak *Cicha noc* (śpiewana po polsku i po angielsku) czy *Bóg się rodzi* (uznana za najpiękniejszą, najbardziej dostojną polską kolędę) oraz przepiękne, wzruszające pastorałki o narodzinach w betlejemskiej szopie Króla całego świata. Widowia na pewno zapamiętała prześliczną liryczną kotyśankę zaśpiewaną przez urodziwą góralczkę Emilę Bełciak oraz sentymentalną *Kolędę na Jackowie*, słuchając której, myślami przenieśliśmy się do polskich miast i wiosek. Wśród wykonywanych utworów nie brakowało popularnych szlagierów, jak chociażby znanej piosenki szwedzkiego zespołu Abba *I have a dream* – jakże pięknie korespondującej z przesłaniem grudniowych świąt. Słowa uznania i podziękowania należą się wszystkim wykonawcom, a szczególnie Waldemarowi Kosycarzowi, który czuwał nad muzyczną oprawą widowiska.

Następnie w sali św. Klaudiusza La Colombiere, po powitaniu licznie zgromadzonych nauczycieli przez prezesa Janusza Boksa, kapelana o. Władysława Gryzła i przełożonego Jezuitów Polskich w Chicago o. Pawła Kosińskiego, rozpoczęła się druga część spotkania opłatkowego – składanie sobie życzeń i wspólne świętowanie. To niepowtarzalna i jakże wzruszająca chwila. Zapomina się o urazach, odsuwa na bok animozje, trzymając w dłoniach biały opłatek, otwiera się swoje serce dla drugiego człowieka.

Wyjątkowość chwili podkreślał również wystrój wnętrza: przepiękna betlejemka szopka, migocąca światełkami choinka i śliczne stroiki na stołach. Oprócz kolęd śpiewano piosenki ludowe i biesiadne. Wśród rozśpiewanego towarzystwa bez wątpienia wyróżniała się grupa ze szko-



Składanie życzeń świątecznych.
Od lewej: Urszula Kraśniewska, Janusz Boks i Magdalena Kobiela.
Fot. Anna Siek

Akordeoniści: kapelan Zrzeszenia
o. Władysław Gryzła i Stanisław Zieliński.
Fot. Anna Siek



Wykonawcy "Jaśłkowego spotkania po latach..." z Polskiej Szkoły im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
Fot. Anna Siek

ły im. Mikołaja. Reja: Anna i Józef Pałasz. Maria Drozd i Zofia Boblak.

Tegoroczne kolędowanie było szczególnie uroczyste. Uczestnikom Oplątku przygrywali na akordeonach kapelan Zrzeszenia o. Władysław Gryzła i Stanisław Zieliński. Nie zabrakło też melodii ludowych z różnych regionów Polski, utworów naszych braci Słowian i Madziarów. Podebrały one zgromadzonych do tańca, a że nauczyciele to ród lubiący i umiejący się bawić, nie zabrakło popisów tanecznych. Co śmielsi tańczyli parami, pozostali podrygiwali w korowodzie przesuwającym się przez salę w rytm muzyki.

Tegoroczne spotkanie opłatkowe nauczycieli pozostanie na długo w pamięci jego uczestników, bo to przecież:... "kolęda na niebie, kolęda na ziemi, kolęda".

Anna Siek



Anna Siek z córką Olą.

Fot. Helena Ziółkowska

HEJ KOLĘDA, KOLĘDA

*Siądnijmy dzisiaj razem
i starzy i młodzi.
Podzielmy się wszystkim
w radości i zgodzie;
Pieśni naszej echem,
chlebem i uśmiechem.
Hej kolęda kolęda.*

Ewa Stadtmüller

Ostatnie dni stycznia 2005 roku – Chicago i okolice zasypało na białe, nie przeszkodziło to jednak wielu nauczycielom i ich przyjaciółom, aby 23 stycznia przybyć do Jezuickiego Ośrodka Milenijnego. Tu właśnie Zrzeszenie Nauczycieli Polskich zorganizowało towarzyskie spotkanie, na którym mieliśmy jeszcze raz powrócić do Świąt Bożego Narodzenia.

Uśmiechnięci, w miłym nastroju zaczęliśmy zbierać się przy świątecznie udekorowanych stołach, prowadząc ożywione rozmowy towarzyskie, a było o czym rozmawiać, bo to i święta, sylwester, wakacje. Wesole, towarzyskie rozmowy przerwał nam Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia, zapraszając zebranych do sali teatralnej. Tam czekały na nas artystyczne niespodzianki. Po występie czteroletniej krakowianki, Olenki Siek z Polskiej Szkoły im. Paderewskiego w Park Ridge, gdzie Ola uczęszcza do przedszkola, na scenę wkroczyła młodzieży z Polskiej Szkoły im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Chicago. Ze sceny zaczynają rozbrzmiewać znajome nuty polskich i nie tylko polskich kolęd, w tym tych najpiękniejszych *Gdy się Chrystus rodzi*, *Cicha noc*, *Lulajże Jezuniu*. Młodzież śpiewa przepięknie, chwytające za serce pastorałki, które pamiętamy w wykonaniu takich piosenkarzy jak: Alicja Majewska, Hanna Banaszak czy nieżyjący już Andrzej Zaucha. Pastorałka *Na Jackowie* wzrusza i jednoczy nas wszystkich emigrantów.

Rozlegają się brawa i słowa podziękowań, których nie szczędzono wykonawcom – młodzieży ze

szkoły Kardynała Wyszyńskiego i nauczycielowi Waldemarowi Kosycarzowi, który opracował stronę muzyczną przedstawienia, a także był jego wykonawcą z nieodłączną gitarą w ręku.

Kiedy ucichły brawa i pogasły światła, wróciliśmy do poprzedniej sali, gdzie powitali nas pięknie: prezes Zrzeszenia Janusz Boksa, nasz kapelan o. Władysław Gryzłó oraz przełożony Jezuitów Polskich w Chicago o. Paweł Kosiński.

I oto nastąpiła najważniejsza część spotkania – życzenia z opłatkiem. Prezes w towarzystwie wiceprezesek Urszuli Kraśniewskiej i Magdy Kobieli rozdał zgromadzonym opłatki umieszczone w wiklinowych koszyczkach, na białych serwetkach.

A jak wygląda wigilijny opłatek?

Cieniutki, cichy, biały jak śnieg. Czasami pachnie choinką, ale nie zawsze. Kiedy się go połamie, zapach zostaje jeszcze na talerzyku.

Jak zapach suszonych kwiatów na bibule. Nie raz na opłatku wytłoczone są święte obrazki, nie raz jest gładki, ale przepasany wstążką z gwiazdą.

Łamaliśmy się opłatkiem w atmosferze życzliwości, składając sobie życzenia. Padały słowa serdeczne, wzruszające, ciepłe, czasami pełne żalu. Potem nastał czas kolędowania. Zabrzmiały świąteczne kolędy, które są nam tak bliskie, znamy je od dzieciństwa, wynieśliśmy ich znajomość, lepszą lub gorszą, z domu rodzinnego.

A o czym opowiadają kolędy?

Najczęściej w formie modlitwy, pieśni, życzenia, opowiadają historię przyjścia Jezusa na świat, wyrażają troskę Matki Bożej o Dzieciątka. Składają hołd Bożej Dziecinie, wyrażają radość, uniesienie, wiarę i nadzieję, że Boży Syn wprowadzi w świat ludzi ład i porządek. Twórcy kolęd najczęściej byli anonimowi.

Z nazwisk, które znamy to Franciszek Karpiński, autor pięknej kolędy *Bóg się rodzi* oraz Teofil Lenartowicz, twórca kolędy *Mizerna cicha stajenka licha*. Motyw przepięknej kolędy *Lulajże*

Jezuniu odnajdujemy w muzyce Fryderyka Chopina.

Nasze kolędowanie ozdobił akompaniament muzyczny dwóch akordeonów. Przygrywali na nich o. Władysław Gryzłó, nasz kapelan i Stanisław Zieliński. Do nich dołączyli państwo Anna i Józef Palasz z gitarą. Najbardziej rozśpiewaną grupę stanowili nauczyciele ze szkoły im. Mikołaja Reja. Wszystkim dopisywały humory i głosy. Do kolęd dołączyły pastorałki, których każdego

roku powstaje coraz więcej, a później były pieśni ludowe, rajdowo-turystyczne, tak chętnie śpiewane przez nas przy ogniskach. Kiedy usłyszeliśmy skoczne melodie, ruszyliśmy wszyscy do tańca, parami, solo, wężkiem. Nasze kolędowanie zakończyliśmy wspólnym korowodem. Było pięknie, wspaniale, serdecznie. Muzyka i śpiewy ucichły, ale nauczyciele nie mogli się rozstać, kontynuując rozmowy na zewnątrz budynku.

Halina Tracz

RZYMSKIE WAKACJE

W dniach od 14 czerwca do 6 lipca 2004 roku Melisa Mazur, absolwentka Polskiej Szkoły im. Trójcy Świętej w Chicago i Joanna Ślęzak, absolwentka Polskiej Szkoły im. Ignacego Paderewskiego w Park Ridge, uczestniczyły w zajęciach Letniego Uniwersytetu Kultury Polskiej w Rzymie, któremu patronuje Fundacja Jana Pawła II. Dziewczęta spędziły trzy wspaniałe tygodnie w Domu Polskim Jana Pawła II. Wróciły z ogromnym bagażem przeżyć i doświadczeń. Zapytałam je o wrażenia.

MARIA ŚLĘZAK: Jak to się stało, że znalazłyście się w Rzymie?

MELISA MAZUR: Podczas "Studniówki 2004" wylosowałam wyjazd do Rzymu. Było to stypendium Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce dla absolwenta polskiej szkoły sobotniej.

JOANNA ŚLĘZAK: Po maturze w polskiej szkole rodzice zafundowali mi wyjazd do Rzymu. Chcieli, "byłam poznała polską kulturę z innej strony".

M. Ś.: Nie bałyście się lecieć same?

J. Ś.: Przed wyjazdem miałyśmy informacyjne spotkanie z prezesem Zrzeszenia Januszem Bokszą, od którego otrzymałyśmy błękitne bluzy z wielkim napisem CHICAGO – znak rozpoznawczy dla odbierających nas z lotniska w Rzymie. Zaopatrzone w dobre rady i tysiące wskazówek, z uśmiechem ruszyłyśmy na spotkanie z przygodą!



Melisa Mazur i Joanna Ślęzak w Bagnoregio.
Fot. z archiwum Marii Ślęzak

dziewczynka z Polski. Starszą młodzież reprezentowały studentki wyższych uczelni.

M. Ś.: Jaki był program Uniwersytetu?

J. Ś.: Były to wykłady i seminaria z dawnej i najnowszej historii Polski, z literatury i sztuki polskiej, polskiego filmu i teatru. Na szczególną uwagę zasługiwały wykłady poświęcone nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II i sytuacji polskiego społeczeństwa po II wojnie światowej.

M. Ś.: Jakie wyniosłyście z tego korzyści?

M. M.: Wszyscy, którzy wysłuchali 10 godzin wykładów i zdali egzamin z wybranego przedmiotu, otrzymali kredyty (credits). Przedmiotami były: historia i literatura Polski, sztuka, film i teatr. Wykłady i seminaria odbywały się równolegle w dwóch grupach językowych, po polsku i po angielsku. Każdy uczestnik miał możliwość wyboru, w zależności od potrzeb i zainteresowań. My wybrałyśmy polski film, muzykę i literaturę. Obejrzałyśmy szereg bardzo ciekawych filmów a wśród nich **Kanał** A. Wajdy, **Zezowate szczęście** A. Munka, **Ucieczka z kina "Wolność"**, **Dekalog** K. Kiesłowskiego. Po każdym filmie były gorące dyskusje, podczas których uczestnicy wyrażali swoje sądy i opinie. Na wykładach z literatury przypomniłyśmy sobie to, czego uczyłyśmy się na lekcjach w polskich szkołach. Wzbogaciłyśmy swoją wiedzę o twórczość Gom-

browicza i twórczość Ojca Świętego. Analiza poetyckiego dzieła Karola Wojtyły **Tryptyk Rzymski** pozostanie nam na zawsze w pamięci. Poszerzyłyśmy naszą wiedzę o rządach komunistycznych w Polsce, o powstawaniu "Solidarności", o stanie wojennym i o Polsce w Unii Europejskiej. Z niekłamnym zainteresowaniem słuchałyśmy utworów muzycznych Mieczysława Karłowicza, Grażyny Bacewicz, Krzysztofa Pendereckiego i Fryderyka Chopina.

M. Ś.: Czy w programie Uniwersytetu były tylko wykłady i seminaria?

J. Ś.: O, nie! Na brak atrakcji nikt nie narzekał. Najpiękniejsze okazały się wycieczki. Zwiedziliśmy zabytki rzymskie pochodzące z różnych okresów historii miasta, takie jak: Bazylikę świętego Piotra, watykańskie muzea, rzymskie bazyliki i kościoły, ruiny Colosseum, katakumby świętego Kaliksta. Oglądaliśmy też Rzym nocą. Byliśmy na polskim cmentarzu na Monte Cassino, gdzie odczytywaliśmy nazwiska poległych. Zobaczyliśmy słynną Pompeję, piękny Asyż, śliczną małą miejscowość Bagnoregio i uroczne Orvieto. Oprócz wycieczek mieliśmy cudowne wieczory z polską piosenką, przedstawienia poetyckie i montaż słowno-muzyczne, w których brałyśmy czynny udział. Najważniejszym przeżyciem były kilkakrotne spotkania z Ojcem

Świętym. Po raz pierwszy spotkaliśmy Jana Pawła II na audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra, potem uczestniczyliśmy we Mszy świętej z udziałem Ojca Świętego w dniu świętych apostołów Piotra i Pawła. Największym i niepowtarzalnym wydarzeniem dla każdego z nas była indywidualna audiencja z Janem Pawłem II. Każdy uczestnik miał trzypięciominutowe spotkanie z Papieżem, podczas którego Jego Świątobliwość nas błogosławił, a my mogliśmy opowiedzieć o sobie, o swoich rodzinach, o swoim kraju lub mieście, o swoich marzeniach. Spotkania z Papieżem nie da się opisać słowami – te chwile trzeba przeżyć!

Ja miałam wrażenie spotkania kogoś nadzwyczajnego. Od Ojca Świętego bije moc, ciepło, spokój, miłość, świętość...

M. M.: Ja też nie potrafię ująć w słowa tego, czego doznałam podczas osobistego spotkania z Ojcem Świętym. To były wspaniałe, niezapomniane chwile, o których marzyła cała moja rodzina, a szczególnie moja Babcia i Mama. I oto spełniły się rodzinne pragnienia i oczekiwania. Byłam u Ojca Świętego, otrzymałam błogosławieństwo, rozmawiałam z Papieżem. To był cud. Dziś z łezką w oku wracam do tamtych chwil.

M. Ś.: A jak wygląda Dom Polski?

J. Ś. i M. M.: Dom Polski jest pięknie położony. Budynek jest okazały i mieści wszystko: są gościnne pokoje (my zajmowałyśmy 2-osobowy

pokój), jest jadalnia z polską i włoską kuchnią, sala kinowa i telewizyjna, czytelnia i sklep z pamiątkami, piękny ogród i tarasy. W pobliżu kursują tramwaje, kolejki i autobusy. Jest świetne połączenie z centrum Rzymu i innymi miejscowościami.

M. Ś.: Co chcielibyście powiedzieć koleżankom i kolegom?

J. Ś. i M. M.: To były najpiękniejsze wakacje naszego życia. Otarłyśmy się o atmosferę wyższej uczelni. Poznałyśmy wielu wspaniałych profesorów z Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, spotkałyśmy ciekawych ludzi, zawarłyśmy trwałe przyjaźnie. Zdałyśmy egzamin z samodzielności, odpowiedzialności, dyscypliny, oszczędności, z koleżeństwa i współzycia w grupie. Spotkałyśmy się osobiście z największym Polakiem, z największym autorytetem świata, z Jego Świątobliwością Janem Pawłem II. Zachęcamy wszystkich, którzy mają możliwość – jedźcie do Ojca Świętego, weźcie udział w zajęciach Letniego Uniwersytetu, nie będziecie żałować!

Pozdrawiamy pracowników Domu Polskiego w Rzymie, organizatorów i uczestników.

Rozmawiała: Maria Ślęzak
Nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Ignacego Paderewskiego
w Park Ridge, Illinois



Melisa Mazur i Joanna Ślęzak
w otoczeniu uczestniczek Letniego
Uniwersytetu świętują amerykański
Dzień Niepodległości – 4th of July.
Fot. z archiwum Marii Ślęzak

NASZE WOJAŻE PO POLSCE

Bezprecedensową i niepowtarzalną w swoim charakterze była zorganizowana w dniach 19-28 listopada 2004 roku wycieczka do Polski uczniów dwóch polskich szkół sobotnich – Mikołaja Kopernika z Niles i Ignacego Paderewskiego z Park Ridge. Sercem i duszą całego przedsięwzięcia był Zbigniew Piwoni – prezes Koła Rodzicielskiego Szkoły im. Mikołaja Kopernika, który opracował bogaty w szczegóły i liczne atrakcje plan wyciecz-

ki. Dnia 19 listopada grupa 30 uczniów wraz z opiekunami wyruszyła na pierwszą tego typu wycieczkę do Polski. Po przylocie do Warszawy uczestnicy wycieczki rozpoczęli podróż po Polsce luksusowym autokarem.

Gdańskie spotkania

Pierwszym etapem naszej wycieczki był Gdańsk, który powitał nas prawdziwie zimową aurą.



U stóp pomnika Obrońców
Wybrzeża na Westerplatte.
Fot. ze zbiorów Anny Siek

W Gdańsku, którego historia sięga początków państwowości polskiej, czekało na nas mnóstwo atrakcji. Zwiedzanie tego niezwykle malowniczego miasta rozpoczęliśmy od uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. w kościele św. Brygidy, który wiąże się nierozłącznie z historią ruchu solidarnościowego. Następnie mieliśmy możliwość podziwiania wystroju tego kościoła odbudowanego w latach 1970. ze zniszczeń wojennych dzięki staraniom ks. Henryka Jankowskiego. Szczególną uwagę zwracał przepiękny bursztynowy ołtarz, u podnóża którego umieszczone są rzeźby wielkich Polaków: Kardynała Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II.

Poza ołtarzem zwróciliśmy też uwagę na inne dekoracje kościoła św. Brygidy upamiętniające najważniejsze wydarzenia w historii państwa polskiego (poczynając od chrztu Polski poprzez wydarzenia ilustrujące chwile wielkiego triumfu, ale i słabości naszego państwa, kończąc na najnowszej historii Polski – wydarzeniach grudniowych i śmierci ks. Popiełuszki). Zaplanowane spotkanie z proboszczem parafii św. Brygidy nie doszło do skutku z powodu jego choroby. Kilku uczestnikom naszej wycieczki udało się jednak

odwiedzić ks. Jankowskiego w szpitalu i wręczyć mu pamiątkowy album.

Następnie wraz z przewodnikiem udaliśmy się na Westerplatte – ten skrawek polskiej ziemi, gdzie przez siedem dni, od 1 do 7 września 1939, bronili się polscy żołnierze. Nasza młodzież miała możliwość nie tylko zapoznania się z faktami historycznymi, ale również stapania po ziemi, na której bohaterzy polscy żołnierze stawiali zacięty opór nacierającym niemieckim wojskom. Po zwiedzeniu Westerplatte pojechaliśmy główną ulicą Gdańska do katedry w Oliwie. Obejrzeliśmy piękne wnętrza tej świątyni oraz zabytkowe organy z ruchomymi figurami aniołów imitujących grę na różnych instrumentach. Na koniec wysłuchaliśmy wspianego koncertu organowego.

Ten bogaty w wydarzenia dzień zakończyliśmy spacerem po gdańskiej Starówce, w czasie którego mogliśmy podziwiać przepiękne portale i złożone ornamenty gdańskich kamieniczek, z Dworem Artusa na czele. Odwiedziliśmy też jeden z największych polskich kościołów – kościół Mariacki, którego wnętrza zdobią rzeźby oraz kopia słynnego obrazu Hansa Memlinga **Sąd ostateczny**.

Warszawa i jej atrakcje

Drugi dzień naszego pobytu w Gdańsku rozpoczął się od spotkania z byłym prezydentem Lechem Wałęsą. Uczestnicy naszej wycieczki wysłuchali interesującej wypowiedzi laureata Nagrody Nobla o kolejach jego życia, działalności w związkach zawodowych, latach prezydentury i obecnej działalności. Mieli też możliwość zadawania pytań. Miłym akcentem kończącym spotkanie z Lechem Wałęsą była wspólna fotografia.

Jednym z ważnych punktów naszego pobytu w Warszawie była wizyta w gmachu Sejmu i Senatu RP. Mieliśmy możliwość uczestniczenia w obradach polskiego parlamentu. Na sali obrad i w kuluarach spotkaliśmy polskich polityków. Interesującą była wizyta w Senacie i spotkanie z jego marszałkiem prof. Longinem Pastusiakiem. Po wysłuchaniu informacji o historii Sena-



Uczniowie Polskiej Szkoły im.
Ignacego Paderewskiego z wizytą
u prezydenta Lecha Wałęsy.
Fot. ze zbiorów Anny Siek



Uczniowie Polskiej Szkoły im.
Mikołaja Kopernika z wizytą
u prezydenta Lecha Wałęsy.
Fot. ze zbiorów Anny Siek



W gabinecie marszałka
Senatu RP Longina Pastusiaka.
Fot. ze zbiorów Anny Siek



Historyczne spotkanie przedstawicieli
czterech polonijnych szkół z ks.
Mieczysławem Malińskim. Od lewej:
Anna Siek – Szkoła Paderewskiego;
Jolanta Tatara – Szkoła Jana Pawła II;
ks. Mieczysław Maliński; Zbigniew
Piwoni – Szkoła Paderewskiego;
Robert Redliński – Szkoła
Paderewskiego; Barbara Pajdo –
Szkoła Kopernika; Jolanta Zabłocka –
Szkoła Kolbego.
Fot. ze zbiorów Anny Siek



Na dziedzińcu Zamku Wawelskiego.
Fot. ze zbiorów Anny Siek

tu uczestnicy naszej wycieczki, już jako pan/pani senator zadawali L. Pastusiakowi różne pytania. Dotyczyły one osoby Marszałka, polskich spraw politycznych i polityki ogólnoswiatowej – w tym także polityki amerykańskiej. Po oficjalnej części spotkania zostaliśmy zaproszeni do gabinetu Marszałka, gdzie była okazja do zrobienia wspólnej pamiątkowej fotografii i otrzymania jego autografu.

Wizyta na Zamku Królewskim to nie tylko żywa lekcja historii, lecz przede wszystkim poznanie burzliwych dziejów tego obiektu, czasów jego rozkwitu oraz tragicznych losów związanych z II wojną światową. To także możliwość zobaczenia wspaniałych dzieł sztuki: obrazów, rzeźb, stylowych mebli i poznanie historii ludzi, którzy związani byli z Zamkiem w ciągu czterech stuleci jego istnienia. Niezapomniane wrażenia pozostała wizyta w pałacu prezydenckim, gdzie poznaliśmy historię tego obiektu, a w czasie zwiedzania podziwialiśmy zgromadzone dzieła sztuki.

Kolejnym punktem naszego pobytu była wizyta na Uniwersytecie Warszawskim. Zapoznaliśmy się z jego historią, zwiedziliśmy muzeum i dowiedzieliśmy się o warunkach studiowania w tej uczelni. Dopełnieniem atrakcji drugiego dnia pobytu w Warszawie był wieczorny spektakl baletowy **Jezioro łabędzie** w Teatrze Wielkim i pamiątkowa fotografia z tancerzami odtwarzającymi główne role.

Częstochowa

Pobyt w klasztorze na Jasnej Górze, w duchowej stolicy Polski, to nie tylko wspaniała lekcja historii i zachwyt architekturą całego obiektu, ale przede wszystkim czas na zadumę nad własnym życiem i miejscem spotkań wielu pielgrzymek przyszłych polskich maturzystów.

W zabytkowym Krakowie

Uroczysty obiad z okazji Dnia Dziękczynienia w gronie uczniów z innych polonijnych szkół (Szkoly im. Jana Pawła II z Lemont i Szkoły im. Maksymiliana Kolbego z Chicago) przebywających w tym samym czasie w grodzie Kraka, był

miłym wydarzeniem. Była to okazja do podziękowania za otrzymane dobrodziejstwa, wspólnej modlitwy oraz spotkania uczniów i ich opiekunów z ks. Stefanem Filipowiczem i ks. Mieczysławem Malińskim. Wypada wspomnieć, że telewizja krakowska zamieściła relację z tej uroczystości w lokalnym dzienniku.

Kolejny dzień wizyty w Krakowie to spotkanie ze znaną polską aktorką filmową i teatralną Anną Dymny, zwiedzanie kościoła Mariackiego i niezapomniany czas spędzony na rynku krakowskim. Dodatkową atrakcją tego dnia była dyskoteka andrzejkowa, którą zorganizowali dla naszej młodzieży krakowscy rówieśnicy. Był to naprawdę bardzo sympatyczny gest z ich strony. Nasza młodzież bawiła się wyśmienicie.

Ostatni dzień pobytu w grodzie pod Wawelem również obfitował w rozliczne atrakcje. Zwiedzaliśmy zamek wawelski, kaplicę Zygmunowską i spotkaliśmy się z ks. M. Malińskim, znanym w Chicago z audycji radiowych. O Wawelu uczniowie szkół polonijnych słyszą od przedszkola i w ciągu kolejnych lat nauki poznają wiele faktów z nim związanych. Jednak dopiero fizyczna obecność w tym miejscu, oglądanie wystroju królewskich komnat, podziwianie kolekcji wspaniałych obrazów, rzeźb, arrasów i wysłuchanie bardzo ciekawego komentarza przewodnika, robi niesamowite wrażenie.

Zwiedzanie kaplicy Zygmunowskiej, oglądanie grobów polskich władców, wieszczów narodowych, wybitnych dowódców wzbogaciło nas wewnętrznymi. Dotknięcie serca Dzwonu Zygmunta obiecujące spełnienie pomyślanego przed dotykem życzenia, było wielkim przeżyciem. Wysłuchanie całej historii "na żywo" stanowiło piękną całość, o której Wyspiański pisał: "a to Polska właśnie".

Niezwykle ciepło zostaliśmy powitani przez ks. Malińskiego, który przesunął swój wyjazd do Niemiec, aby spotkać się z nami. Po Mszy św., odprawionej również w naszej intencji, ks. Maliński podzielił się kilkoma faktami ze swojego życia, wspominał o długoletniej przyjaźni z papieżem Janem Pawłem II, a w bezpośredniej rozmowie z młodzieżą podkreślał rolę przywiązania do narodowej tradycji i jej kultywowania.

Ten kilkudniowy pobyt w Polsce dla uczniów polonijnych szkół to nie tylko barwna lekcja historii, patriotyzmu i poznania kultury kraju ojców. To również szansa lepszego poznania się, nawiązania nowych znajomości i niezapomniane wspomnienia. I za to wszystko, w imieniu młodzieży pragnę podziękować organizatorowi tego przedsięwzięcia Zbigniewowi Piwonowi oraz niezastąpionym opiekunom Barbarze Pajdo, Bożenie Pondo i Robertowi Redlińskiemu.

Anna Siek
Nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Ignacego Paderewskiego
w Park Ridge, Illinois
Luty 2005

WRAŻENIA UCZESTNIKÓW WYCIEZKI DO POLSKI

Tonia Pondo: W tym roku byłam pierwszy raz w Polsce. Nie zdawałam sobie sprawy, że kraj moich rodziców jest tak piękny. Wróciłam zauroczona Polską i Polakami. W czasie naszego kilkudniowego pobytu zwiedziliśmy wiele zabytków, o których uczyliśmy się na lekcjach. Będąc w Polsce mogłam te miejsca zobaczyć, dotknąć murów Zamku Królewskiego i chodzić po ziemi, której nasi dzielni żołnierze bronili do ostatniego naboju. Podróżując po Polsce mogliśmy się lepiej poznać ze sobą, a razem spędzone chwile pozostaną na zawsze w mojej pamięci.

Daria Azarjew: Do Polski jeżdżę co roku z rodziną, jednak wycieczka z polską szkołą była niezapomnianym przeżyciem. Miałam szansę spotkać czołowych polskich polityków i zobaczyć miejsca bezpośrednio z polityką związane: Sejm, Senat i siedzibę prezydenta. Ponadto czas spędzony w gronie kolegów i koleżanek ze szkoły Paderewskiego i Kopernika; wspólne spacerunki po krakowskim rynku, wystawny obiad z okazji Dnia Dziękczynienia oraz andrzejkowa dyskoteka, zawsze będę mile wspominała.

BIBLIOGRAFIA

- Kajkowski, Aleksander. **Żołnierskim szlakiem**. Chicago: Panorama Publishing, Co., 1996.
- Kopf, Stanisław. **63 dni**. Warszawa: Bellona, 1994. Tekst w językach polskim, rosyjskim i angielskim.
- Sowa, Kazimierz oraz Izidor Modelski i Józef Szczypek. **Generał Władysław Sikorski w 110. rocznicę urodzin**. Chicago: Fundacja im. Gen. Sikorskiego w Chicago, 1991.
- Terlecki, Olgierd. **Generał ostatniej legendy**. Chicago: Polonia Bookstore and Publishers, Co., 1976.
- Terlecki, Olgierd. **Generał Sikorski**. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1981.
- Terlecki, Olgierd. **Władysław Sikorski**. Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1986.
- Wapiński, Roman. **Władysław Sikorski**. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, 1978.

MATERIAŁY FAKTOGRAFICZNE

WŁADYSŁAW EUGENIUSZ SIKORSKI 1881-1943

RYS BIOGRAFICZNY

Generał, polityk, pisarz wojskowy

OD REDAKCJI: Poniższy tekst pochodzi z *Encyklopedycznego słownika historii Polski* pod redakcją J. Maciszewskiego wydanej przez Polską Oficynę Wydawniczą w 1997 roku w Warszawie. Wszystkie hasła w Słowniku opracowali: Jolanta Chojńska – Mika, Jan Dziegielewski i Jarema Maciszewski.



Władysław Eugeniusz Sikorski

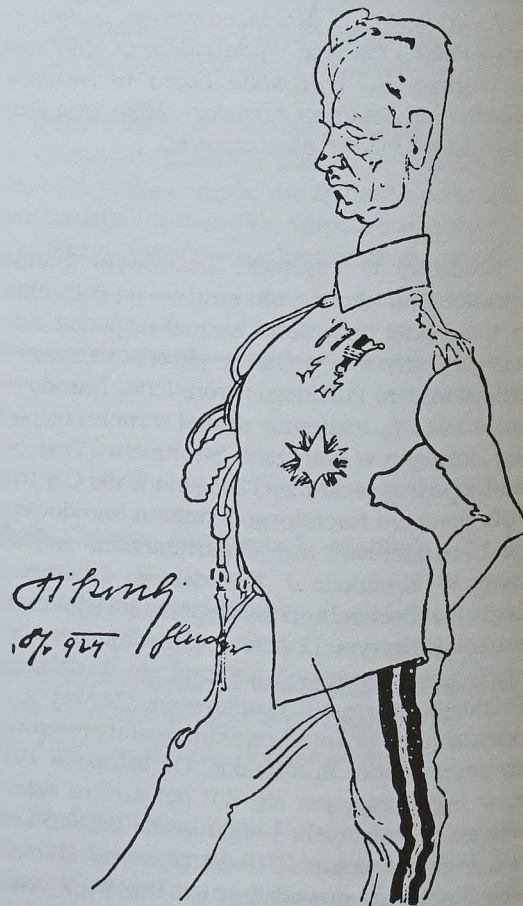
Urodzony w Tuszowie Narodowym (Sandomierskie), po ukończeniu studiów na Politechnice Lwowskiej (inżynieria wodna) rozpoczął działalność polityczną w Galicji, głównie we Lwowie. Był członkiem Polskiego Stronnictwa Narodowego do 1911 r., następnie działał w ruchu niepodległościowym w szeregach Stronnictwa Postępowo-Niepodległościowego i Związku Walki Czynnej. Był członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego, od 1916 kierował jego departamentem wojskowym. W konflikcie J. Piłsudskiego z komendą Legionów Polskich opowiedział się po jej stronie; w okresie kryzysu Legionów, pozostając na pozycjach proaustriackich, włączył się w działanie Polskiego Korpusu Posiłkowego. Zerwał z tą orientacją po pokoju brzeskim, został aresztowany przez władze austriackie. Od listopada 1918 r. w organizującym się WP był szefem sztabu okręgu w Przemyślu i organizował odsiecz Lwowa. Podczas wojny 1919-20 zajmował stanowiska dowódcze: dowodził grupą Brześć, w czasie bitwy warszawskiej Piątą Armią usytuowaną na

północ od Warszawy. Na jej czele dokonał udanego przeciwuderzenia w sierpniu 1920 roku (bitwa nad Wkrą). Po wojnie pełnił różne wysokie funkcje państwowe i wojskowe, w latach 1921-22 był szefem sztabu generalnego. Po zabójstwie prezydenta G. Narutowicza objął urząd premiera i ministra spraw wojskowych, w 1923-24 był generalnym inspektorem piechoty, a w 1924 objął ponownie urząd ministra spraw wojskowych. W tym okresie zastrzył się jego konflikt z J. Piłsudskim, głównie na tle odmiennych poglądów na temat organizacji naczelnych władz wojsko-

wych. Podczas przewrotu majowego w 1926 r. jako dowódca okręgu korpusu we Lwowie zajął stanowisko wyczekujące i bierne. W 1928 r. został zwolniony z tej funkcji i aż do 1939 pozostawał w służbie czynnej ministerstwa spraw wojskowych. Poświęcił się pracy pisarskiej i działalności politycznej. W 1936 był jednym z twórców Frontu Morges, grupy polityków opozycyjnych skupiających się wokół I. J. Paderewskiego. Sympatie Sikorskiego w tym czasie szły w kierunku Stronnictwa Pracy. We wrześniu 1939 nie otrzymał przydziału służbowego, opuścił kraj w nocy z 17-18 września i przez Rumunię przedostał się do Francji, gdzie został od razu dowódcą formujących się tam wojsk polskich; 30 września jako czołowy przedstawiciel orientacji profrancuskiej, został powołany na stanowisko premiera, ministra spraw wojskowych, a po formalnej rezygnacji E. Rydza-Śmigłego, również naczelnego wodza; skupił wokół siebie przede wszystkim przedstawicieli prawicowej opozycji antysanacyjnej, a także grupę socjalistów i ludowców. Chcąc wytworzyć wrażenie pełnej jedności narodowej, powierzył kilka stanowisk ludziom z dawnego obozu J. Piłsudskiego nie związanym z grupą Rydza-Śmigłego.

W polityce zagranicznej opierał się na bezkrytycznej wierze w siłę i dobrą wolę Francji, w polityce wewnętrznej główną dominantą jego poczynań było zwalczanie dawnych działaczy sanacji, co było utrudnione faktem, iż duża część korpusu oficerskiego tworzącej się armii polskiej we Francji przeciwstawiała się szkalowaniu pamięci J. Piłsudskiego. Dla kraju znajdującego się pod okupacją niemiecką i radziecką, nazwisko Sikorski symbolizowało ciągłość państwa polskiego i nadzieję na wyzwolenie. Podczas kampanii francuskiej nie odegrał ważniejszej roli, oddziały polskie walczyły w różnych częściach frontu. Spotykał go potem zarzut, że przeceniał możliwości obronne Francji i zaniedbał sprawę ewakuacji większych sił polskich do Wielkiej Brytanii, jak również zasobów kruszcowych Banku Polskiego. Po klęsce Francji zaproszony przez W. Churchilla, przeniósł siedzibę władz RP do Wielkiej Brytanii. Przystąpił do odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych. Politycznie związał się najściślej

z W. Churchilllem, przeceniając jednak swoje wpływy. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej pod naciskiem rządu brytyjskiego w lipcu 1941 podpisał traktat ze Związkiem Radzieckim, co spowodowało ostre ataki opozycji, głównie za nie rozstrzygnięcie w traktacie sprawy powojennych granic polsko – radzieckich. Traktat ten zdecydowanie poprawił los większości Polaków w ZSRR i umożliwił tworzenie tam armii polskiej. Sikorski usiłował też doprowadzić do unii powojennej lub konfederacji polsko-czechosłowackiej. Politykę wobec ZSRR do końca 1942 r. opierał na przekonaniu, że państwo to poniesie klęskę w wojnie z Niemcami, zaś Niemcy zostaną poko-



Rysował Zdzisław Czernański (rok 1924)



Rysował Jan Skotnicki (rok 1926)

nane przez aliantów Zachodu. Mimo podpisania w grudniu 1941 r. układu sojuszniczego z ZSRR (był to pierwszy układ międzynarodowy podpisany osobiście przez Stalina) nie skorzystał z oferty przeprowadzenia pełnej regulacji stosunków Polski z ZSRR włącznie z problemem granic. Nie przeciwstawił się też stanowczo naciskom W. Churchilla i W. Andersa na ewakuację wojska polskiego z terytorium ZSRR na Bliski Wschód. Jego pozycja polityczna w latach 1941-42 słabła. Dla zachodnich aliantów Sikorski stawał się uciążliwym petentem, utrudniającym ułożenie dobrych stosunków z ZSRR. Stanowisko to szczególnie ostro zarysowało się po odkryciu przez Niemców grobów katyńskich i zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez ZSRR z rządem polskim na emigracji. Sikorski w czerwcu 1943 r. udał się w podróż inspekcyjną na Bliski Wschód

do stacjonujących tam oddziałów polskich. Swym postępowaniem spacyfikował narastające wśród nich nastroje opozycyjne. Zginął w katastrofie lotniczej pod Gibraltarem 4 lipca 1943 r. w nie wyjaśnionych okolicznościach.

Trumnę ze zwłokami naczelnego wodza przewieziono na pokładzie ORP „Orkan” do Londynu. Pogrzeb był wielką manifestacją żałobną polsko-brytyjską. Śmierć Sikorskiego była dla sprawy polskiej niepowetowaną stratą. Cieszył się mimo swoich błędów i niewątpliwych wad niekwestionowanym autorytetem wśród sojuszników, był nadzieją Polaków, symbolem patriotyzmu i cnót żołnierskich. W 1991 r. trumna ze szczątkami Sikorskiego została przewieziona do Polski i uroczystie złożona w Katedrze Wawelskiej.

Sikorski

*Już nie stanie na czele szeregów,
które wywiódł dwukrotnie z obieży,
swych niezłomnych wódców i zbiegów,
przeodziałych po dwakroć w żołnierzy.*

*Lecz nie wróci bezmownym popiołem,
głuchą trumną wśród ludzkiej kurzawy.
Górny lot miał, wybijał sokotem
i w promieniu roztopił się stawy.*

*Co poprzysiągł ojczyźnie to strzymał:
za nią walczył i życie dał za nią,
i buławę wygnarńczą utrzymał,
nad kipiącą śmiertelnie otchłanią.*

*Drogowskazem stanęła ta trumna;
od niej jasna ku Polsce lśni droga:
– Hej, jedyna żołnierska kolumna!
Broń do boju i wszyscy na wroga!*

Ppłk dypl. Antoni Jan Bogusławski
"Polska Walcząca"
Londyn, 17 VII 1943, nr 28.

KALENDARIUM ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

Od Redakcji: Kalendarium zostało przygotowane na podstawie broszury o generale Władysławie Sikorskim wydanej w 110. rocznicę jego urodzin przez Fundację imienia Gen. Sikorskiego w Chicago w 1991 roku.

20 maja 1881

- W miejscowości Tuszów Narodowy k/Mielca w rodzinie Tomasza Sikorskiego i Emilii Albertowicz-Hawrowskiej przyszedł na świat Władysław Eugeniusz Sikorski.

1881 – 1882

- Rodzina Sikorskich przenosi się do Gawłuszowic.

1883 – 1884

- Sikorscy przenoszą się do Radomyśla nad Sanem, następnie do miejscowości Wola Kotowa.



Władysław Sikorski w mundurku seminarzysty.

Częste zmiany miejsca zamieszkania związane były z zawodem ojca, który był wiejskim nauczycielem i organistą.

4 sierpnia 1885

- Umiera Tomasz Sikorski, ojciec Władysława. Matka z troski o przyszłość rodziny wraca do Hyżnego koło Rzeszowa.

1887 – 1892

- Władysław uczęszcza do szkoły podstawowej w Hyżnem, matka utrzymuje rodzinę z szcicia i dostarczania przesyłek pocztowych. W zamian za posługiwanie we dworze Jędrzejowiczów otrzymuje pomoc w kształceniu dzieci.

1893 – 1894

- Sikorski rozpoczyna naukę w gimnazjum w Rzeszowie.

1897

- Przerywa naukę w gimnazjum i przenosi się do seminarium nauczycielskiego w Rzeszowie, ponieważ seminaria nauczycielskie zapewniały przyszłym nauczycielom stypendia, pracę i wejście do warstwy inteligentkiej.

1899

- Wyjazd z rodziną Zubczewskich do Lwowa. (Julian Zubczewski, matematyk i fizyk z wykształcenia, o zainteresowaniach politycznych i literackich, był najprawdopodobniej dalekim krewnym Sikorskich. Zaopiekował się Władysławem, widząc jego nadzwyczajne zdolności i chęć zdobywania wiedzy). We Lwowie Sikorski podejmuje naukę w III Męskim Gimnazjum Klasycznym im. Franciszka Józefa I.

1902

- Zdaje maturę z wynikiem bardzo dobrym.

1902 – 1903

- Rozpoczyna studia na Politechnice Lwowskiej.

1904 – 1905

- Odbił jednoroczną służbę wojskową w armii austriackiej. Pisał wówczas: „Stanowisko Polaka służącego w obcym wojsku jest nie do pozazdroszczenia. Wszystko, co go tutaj spotyka jest antytezą jego zapatrywań narodowych i społecznych...” (Roman Wapiński – „Władysław Sikorski” PW „Wiedza Powszechna” W-wa 1978 s. 18)

Pod koniec służby Sikorski najwyraźniej zmienia zdanie i w maju 1905 r pisze: „Wojskowość, jak widzę odpowiadałaby bardzo mojej istocie duchowej (...). Dziś kształcę się w tym zawodzie z zapałem, by owoce mojej pracy ofiarować Ojczyźnie, gdyby w danym nieprzewidzianym wypadku tego zażądała”. (op. cit. s. 18) Jest również prezesem Bratniej Pomocy młodzieży akademickiej we Lwowie.

1906

- Otrzymuje awans do stopnia podporucznika.

1907

- Ukończył studia politechniczne. Zajął się przygotowywaniem wykładów z taktyki dla kółek wojskowych PPS.

1908

- Otrzymuje dyplom inżyniera na Politechnice Lwowskiej. Wraz z Kazimierzem Sosnkowskim i Marianem Kukielem zakłada Związek Walki Czynnej we Lwowie. Angażuje się w działalność w ruchu wojskowym aż do wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r.

1909

- Zawiera związek małżeński z Heleną Zubczewską.
- Zostaje przyjęty jako praktykant w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa w “Departa-

mentie dla budowli wodnych c. k. Namiestnictwa” we Lwowie z wynagrodzeniem 1000 koron rocznie.

1910

- Prowadzi prace pomiarowe nad Sanem (Leżajsk, Nisko, Radomyśl). 15 lipca 1910 r. z okazji 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem wygłasza przemówienie w Leżajsku podczas wiecu patriotycznego.
- Zakłada Związek Strzelecki we Lwowie (jawną organizację), zostaje jego prezesem.
- Jest współzałożycielem Polskiego Stronnictwa Postępowego.

1911

- Wiele czasu poświęca na opracowanie „Regulaminu musztry Związku Strzeleckiego i elementarnej taktyki piechoty”.

1912

- Rodzina Sikorskich powiększa się, na świat przychodzi córka Zofia.



Córka Władysława Sikorskiego, Zofia, w okresie nauki w gimnazjum.



Władysław Sikorski z córką Zofią.

- W obliczu zbliżającej się wojny powstaje Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, gdzie Sikorski pracuje w Wydziale Wojskowym.

1913

- Po przeszkoleniu wojskowym zostaje awansowany do stopnia porucznika.

1914

- Zostaje zmobilizowany do wojska austriackiego w sierpniu, po wybuchu I wojny światowej. Po zwolnieniu z armii austriackiej, melduje się w Miechowie u Józefa Piłsudskiego. Otrzymuje zadanie organizowania kompanii strzeleckiej jako komisarz wojska narodowego.
- W sierpniu awansuje do stopnia podpułkownika.

1914 – 1916 (lata I wojny światowej)

- Zostaje szefem Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (DWNKN).
- We wrześniu 1914 r. zostaje mianowany przez Komendę Legionów dowódcą 4 pułku.

- W listopadzie wraz z DWNKN przebywa w Jabłonowie k/Cieszyna, a na przełomie roku w Sławkowie k/Olkusza.
- W ostatnich miesiącach 1914 r. organizuje w Krakowie Szkołę Podchorążych i zostaje jej pierwszym komendantem.
- Pozostaje w konflikcie z Piłsudskim odnośnie Legionów. Ma odmienne zdanie na temat ich rozwoju i charakteru. (Sikorski był szefem zaciągu do Legionów Polskich). Otrzymuje awans do stopnia pułkownika.
- Od września 1914 r. pełni funkcję dowódcy 3 pułku piechoty Legionów.

1917

- Powierzono mu kierownictwo Inspektoratu Zaciągu.
- Od września pełni funkcję dowódcy Komendy Uzupełnień Polskiego Korpusu Posiłkowego.
- Pełni obowiązki dowódcy obozu ćwiczeń w Zambrowie i Ośrodka Zapasowego w Bolechowie.

1918

- 15 lutego został internowany w obozie jenieckim w Dulfal na Węgrzech za solidaryzowanie się z wystąpieniami przeciwko Austriakom.
- We wrześniu i październiku przygotowuje obronę Przemyśla.
- W listopadzie Rada Regencyjna mianuje go szefem sztabu Dowództwa Wojska Polskiego w Małopolsce i na Śląsku.
- Po wybuchu walk polsko-rosyjskich organizuje obronę na linii Sanu i przygotowuje odsiecz Lwowa.

- Obejmuje stanowisko kwatermistrza w Dowództwie „Wschód” (naczelnym dowódcą jest gen. Tadeusz Rozwadowski).

1919

- Uczestniczy w walkach o Lwów i w walkach do linii Zbrucza, a jako dowódca grupy poleskiej przeprowadza ofensywę aż do Dniepru.

1920

- 5 kwietnia zostaje mianowany generałem podporucznikiem.

- 6 sierpnia zostaje dowódcą 5 armii, która będzie brała udział w bitwie warszawskiej.
- 27 sierpnia jako dowódca 3 armii prowadzi zwycięskie walki z armią Budionnego.

1921

- W lutym awansuje do stopnia generała porucznika.
- 15 marca otrzymuje Krzyż Virtuti Militari V klasy.
- W kwietniu zostaje szefem Sztabu Generalnego i organizuje siły zbrojne II Rzeczypospolitej.

1922

- 16 grudnia staje na czele rządu po śmierci Gabriela Narutowicza. Pozostaje na tym stanowisku do maja 1923 r.

1923 – 24

- Jest generałem inspektorem piechoty.

1924 – 25

- Od 17 lutego 1924 do 14 listopada 1925 jest ministrem spraw wojskowych w gabinecie Władysława Grabskiego.



Generał Sikorski rozdaje autografy żołnierzom Brygady Podhalańskiej.



Wizytacja Armii Polskiej w Związku Sowieckim, w grudniu 1941.

1925 – 1928

- Pełni funkcję dowódcy Okręgu Korpusu VI we Lwowie.
- Zajmuje się pisarstwem. Ogłasza drukiem książkę **Nad Wisłą i Skrą**.

1930

- Śmierć matki.

1931

- Wydaje **Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej**. Przedmowę napisał marszałek Francji – Foch. Książka przetłumaczona została na francuski.

1934

- Sikorski poświęca się pisarstwu wojskowemu. Wydaje swoje największe dzieło **„Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju”**. Otrzymuje za nie nagrodę Akademii Francuskiej. Zyskuje sławę i uznanie jako strateg wojskowy.

1936

- Powstaje tzw. „Front Morges”. Sikorski uchodzi za jego inicjatora i najwybitniejszego działacza.

1939

- Nie otrzymuje przydziału wojskowego. Po interwaniu rządu RP i Naczelnego Wodza udaje się do Francji.
- W październiku przebywa w Paryżu. Zostaje dowódcą Wojska Polskiego we Francji.
- Prezydent RP Władysław Raczkiewicz mianuje go szefem Rządu Emigracyjnego, który uznają: Francja, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania.
- Po rezygnacji marszałka Rydza-Śmigłego mianowany zostaje Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych.
- W listopadzie przebywa w Wielkiej Brytanii, gdzie omawia zagadnienia współpracy wojskowej między Polską i Wielką Brytanią. W grudniu Polonia francuska przekazuje mu 500 000 franków na Fundusz Obrony Narodowej.
- Do Francji przyjeżdża Adam Romer, który informuje Sikorskiego o tym, jak zakonspirowane zostały w Polsce żona i córka.

1940

- Zabiega o odbudowę oddziałów polskich na obczyźnie.
- W styczniu przez Włochy do Francji przyjeżdża Zofia Leśniewska – córka generała (mąż Zofii Leśniewskiej był w kampanii wrześniowej oficerem rezerwy i znalazł się w oflagu). Później, dzięki staraniom attache wojskowego w Rzymie Mariana Romeyki dotarła do Paryża żona generała przebrana za „gosposię” Włoszki z pochodzenia, a żony posła polskiego w Wiedniu – Jana Gawrońskiego.
- Przebywa w Londynie i prowadzi rozmowy z Churchilllem o współpracy w zmienionych warunkach wojennych, po kapitulacji Francji. Podpisuje umowę polsko-brytyjską w sprawie reorganizacji wojska polskiego w Anglii.
- Przeprowadza rozmowy z prezydentem Beneszem w sprawie zbliżenia polsko-czechosłowackiego po ukończeniu wojny.
- W grudniu 1940 r. prezydent Raczkiewicz mianuje Władysława Sikorskiego generałem broni.

1941

- Przebywa w USA i Kanadzie, gdzie zabiega o ochotników do oddziałów polskich.
- Po napadzie Niemiec na Związek Radziecki Sikorski za pośrednictwem radia wygłasza przemówienie do narodu w kraju i sugeruje gotowość porozumienia opartego na obowiązujących oba państwa traktatach.
- Przeprowadza rozmowę ze Stalinem na temat utworzenia armii polskiej na terenie Związku Radzieckiego podległej rządowi RP i Naczelnemu Wodzowi w Londynie.
- Uzyskuje zgodę Stalina na utworzenie 7 dywizji polskich oraz ewakuację 25 000 żołnierzy.

1942

- W lutym wydaje rozkaz zamieniający Związek Walki Zbrojnej i inne organizacje wojskowe w kraju na Armię Krajową.
- W marcu na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Kongresu USA wygłasza expose o sytuacji politycznej w Europie a szczególnie w Polsce.
- W kwietniu powraca do Wielkiej Brytanii.

- Dekoruje gen. Andersa Krzyżem Komandorskim Virtuti Militari.
- Zwraca uwagę na fakt, że podczas rozmów Churchilla w Moskwie pominięte zostały sprawy polskie.
- Zabiega u szefów rządów Wielkiej Brytanii i USA o zrozumienie sytuacji Polski i Polaków i zagrożenia nie tylko ze strony Niemiec, lecz także Związku Radzieckiego.
- Zwraca szczególną uwagę na sytuację Żydów w Polsce i okupowanej Europie. W przemówieniu 29 listopada w Albert Hall przedstawia okrucieństwa, jakie zadają im hitlerowcy.
- Wysuwa postulat uznania Armii Krajowej za regularną armię sprzymierzoną.
- Otrzymuje doktorat honoris causa na Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie.
- Składa wizytę Polonii amerykańskiej w Chicago i Detroit.

1943

- W styczniu na zebraniu premierów i ministrów spraw zagranicznych rządów państw sprzymierzonych w przemówieniu podkreśla konieczność ujednolicenia strategii i polityki aliantów.
- Jest to rok rozmów z przywódcami niemal wszystkich krajów na temat układu sił po wojnie.
- Po odkryciu pod Smoleńskiem masowych grobów polskich oficerów – jeńców wojennych otrzymuje obietnicę interwencji brytyjskiej. (Rząd RP zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z prośbą o zbadań istniejącego stanu rzeczy.)
- W maju wraz z córką Zofią Leśniewską, komendantką plutonu PWSA udaje się na Bliski Wschód.
- Przeprowadza rozmowy w Iraku, Egipcie, Syrii. Zabiega o przeniesienie oddziałów polskich z Iraku.
- W lipcu przebywa w Gibraltarze. Tu po rozmowach z oficjeli dekoruje wstęgą Orderu Polonia Restituta gubernatora Gibraltaru – gen. Masona Mac Farlane'a i adm. Edwarda Collins'a – Orderem Polonia Restituta.



Z prezydentem Stanów Zjednoczonych F. Rooseveltem.



Marzec 1941. Szef rządu czechosłowackiego Edward Benesz i gen. Władysław Sikorski.



Po napadzie Niemiec na Związek Sowiecki Sikorski wygłasza przemówienie przez radio.



Generał Sikorski podpisuje deklarację polsko-sowiecką na Kremlu.
Od prawej: Stalin, gen. Sikorski, Mołotow, prof. Kot, gen. Anders. 4 kwietnia 1941 r.

4 lipca 1943

- Udaje się do Kwatery Misji Amerykańskiej z okazji Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych w celu przeprowadzenia szeregu rozmów.
- O godzinie 23:00 wsiada do samolotu, który wpada do morza 16 sekund po starcie. Gene-

rał Sikorski i towarzyszące mu osoby giną na miejscu.

- 16 lipca odbywa się pogrzeb Sikorskiego na cmentarzu lotników polskich w Newark koło Londynu.

Opracowała
Halina Czajkowska

UTWORZENIE RZĄDU POLSKIEGO WE FRANCJI

OD REDAKCJI: Teksty – „Utworzenie rządu polskiego we Francji” i „Ewakuacja rządu Sikorskiego do Wielkiej Brytanii...” pochodzą z książki *Dzieje Polski* pod redakcją J. Topolskiego, wydanej w 1978 roku przez PWN w Warszawie.

Jesienią 1939 r. Hitler nosił się jeszcze z myślą powołania uzależnionego od Niemiec marionetkowego rządu polskiego. Niemcom zależało, by nie doszło do utworzenia niezależnego od nich polskiego rządu. Dyplomacja niemiecka podjęła kroki, aby nie dopuścić władz polskich do so-

juszniczej Francji. Po przekroczeniu granicy zostały one internowane przez rząd zagrożonej okupacją niemiecką Rumunii. Prezydent Mościcki powołując się na art. 24 konstytucji kwietniowej wyznaczył swego następcę i ustąpił z urzędu. Dnia 30 września w Paryżu urząd pre-

zydenta objął były marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, który powierzył misję utworzenia rządu ministrowi spraw zagranicznych Augustowi Zaleskiemu. W ten sposób sanacja zmierzała do zachowania władzy w swym ręku również na emigracji. Przywódcy jej nie cieszyli się jednak zaufaniem we francuskich sferach rządowych. Ponadto katastrofa wrześniowa była tak nagła i gwałtowna, iż spowodowała upadek resztki autorytetu tego obozu politycznego w społeczeństwie polskim. Większość znanych przywódców sanacji znajdowała się jeszcze w Rumunii lub na Węgrzech. Do Paryża zjechało natomiast wielu przedstawicieli opozycji z generałem Wł. Sikorskim na czele, który w Polsce uchodził za frankofila i utrzymywał dobre kontakty z politykami francuskimi.

Opozycja nie dopuściła do utworzenia rządu Zaleskiego. Na stanowisko premiera wysunięto Sikorskiego. Układ paryski między przedstawicielami sanacji z Raczkiewiczem na czele a opozycją przewidywał, że celem zachowania tzw. „legalnej kontynuacji” nie uznawana dotąd przez opozycję konstytucja kwietniowa pozostanie w mocy, ale prezydent będzie korzystał z przyśługujących mu prerogatyw tylko w porozumie-

niu z szefem rządu. Tego samego dnia Raczkiewicz powierzył Sikorskiemu misję utworzenia rządu i wygłosił przemówienie radiowe do kraju, w którym oficjalnie stwierdził, że z prerogatyw nadanych przez konstytucję prezydentowi korzystać będzie tylko w „ściśłym porozumieniu” z premierem.

W skład rządu weszło początkowo tylko kilka osób: Sikorski – premier, minister spraw wojskowych, minister spraw wewnętrznych, dowódca polskich sił zbrojnych we Francji; Stanisław Stroński – wicepremier i minister informacji; August Zaleski – sprawy zagraniczne; Adam Koc – skarż.

Na dwóch przedstawicieli opozycyjnego wobec sanacji „Frontu Morges” (Sikorski, Stroński) w rządzie przypadało dwóch senatorów (Zaleski, Koc).

W następnych dniach układ sił zmienił się na korzyść opozycji. Do rządu weszli:

Generał J. Haller (Stronnictwo Pracy) – bez teki,
Jan Stańczyk (PPS) – opieka społeczna,
Marian Seyda (SN) – sprawiedliwość,
Aleksander Ładoń – bez teki.

Ministerstwo Skarbu objął Henryk Strasburger, a Adam Koc pozostał w nim na stanowisku wiceministra.



Konferencja gen. Sikorskiego ze specjalnym reprezentantem prezydenta Roosevelta, Summer Wallesem i amb. Biddle w ambasadzie RP w Paryżu.

EWAKUACJA RZĄDU SIKORSKIEGO DO WIELKIEJ BRYTANII

Wiosną 1940 r. Niemcy podjęli ofensywę na Zachodzie. Dnia 10. kwietnia zajęli Danię, a następnie uderzyli na Norwegię. Anglia i Francja zorganizowały specjalny Korpus Ekspedycyjny celem przyścia z pomocą Norwegii. W ramach operacji aliantów w pierwszym dniu agresji niemieckiej polski okręt podwodny ORP „Orzeł” zatopił transportowiec niemiecki „Rio de Janeiro”. W składzie Korpusu Ekspedycyjnego wysłano do Norwegii również polską Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich, która wzięła udział w bitwie z oddziałami hitlerowskimi pod Narwikiem (28 maja – 4 czerwca 1940). Mimo bohaterstwa w walce Brygada poniosła straty, utrzymując aż do wycofania zdobyte pozycje. W kampanii norweskiej brała również udział Polska Marynarka Wojenna. W toku działań zostały utracone między innymi ORP „Grom” i ms. „Chrobry”. Kampania została szybko zakończona i oddziały polskie szybko wycofano. Dnia 10 maja Niemcy uderzyli na Francję, Belgię i Holandię. Armia holenderska skapitulowała 14, belgijska – 27 maja. Niemieckie korpusy pancerne przerwały front angielsko-francuski i 21 maja dotarły do Kanału

La Manche. Dnia 10 czerwca do wojny z Francją przystąpiły Włochy Mussoliniego. Wobec rozwoju wypadków na froncie rząd francuski uznał, że dalsza walka nie ma sensu i podjął decyzję o kapitulacji. Akt kapitulacji podpisano 22 czerwca. (...)

Postanowiono ewakuować prezydenta i rząd do Wielkiej Brytanii – sprawa wojska pozostawała w zawieszeniu do 17 czerwca, tj. do czasu otrzymania oficjalnej wiadomości o decyzji rządu francuskiego w sprawie kapitulacji, która formalnie uwalniała polskie siły zbrojne od współpracy z Francją. Kapitulacja Francji była wielkim zaskoczeniem i ciosem dla Sikorskiego. Do końca wierzył on w potęgę tego kraju i za wszelką cenę chciał pozostać jego sojusznikiem. Dopiero 18 czerwca udał się do Anglii. W dniu następnym zawarł wstępne porozumienie z nowym premierem tego kraju W. Churchilllem w sprawie ewakuacji oddziałów polskich do Anglii. Wieczorem tego dnia ogłosił apel radiowy wzywający jednostki polskie do portów w celu ewakuacji. Do tej pory jednostki te walczyły w różnych rejonach Francji, często wbrew pacyfistycznym nastrojom społeczeństwa i kapitulancim tendencjom części francuskiego korpusu oficerskiego.

Apel radiowy nie dotarł do wszystkich oddziałów – drogi odwrotu były często zamknięte. Niemniej, Polacy nie składali broni, starając się wszelkimi sposobami i drogami dotrzeć do Wielkiej Brytanii. (...)

W sumie na Wyspy Brytyjskie ewakuowano około 25 tys. ludzi, tj. prawie jedną trzecią stanu Polskich Sił Zbrojnych. Utracono przejściowo ewakuowane z Polski we wrześniu 1939 r. złoto.



Generał Sikorski i premier W. Churchill z członkami rządu polskiego i brytyjskiego w ogrodzie przy Downing Street 10.

GENERAŁ WŁADYSŁAW SIKORSKI W OPINII SPRZYMIERZĘCÓW, PRZECIWNIKÓW I POLSKICH ŻOŁNIERZY WALCZĄCYCH NA ZACHODZIE

Opinia Churchilla na temat kontaktów z Polakami

„... Rząd brytyjski był w kłopotcie – napisał później Churchill – Wojnę przeciwko Niemcom rozpoczęliśmy w wyniku gwarancji udzielonych Polsce i byliśmy zobowiązani do popierania interesów naszego pierwszego sprzymierzeńca (...). W dwa tygodnie po przystąpieniu Rosji do wojny z Niemcami nie mogliśmy zmusić naszego nowego i ciężko ugodzonego sprzymierzeńca, by wyraził się chociażby na papierze tych obszarów na jego pograniczu, które od wielu pokoleń uważał za ważne dla swego bezpieczeństwa (...). Ciężył na nas niemiły obowiązek namówienia generała Sikorskiego, aby zdał się na dobrą wolę Rosji w sprawie przyszłego uporządkowania stosunków polsko – rosyjskich i by nie opierał się w tej chwili przy żądaniu mówiących o przyszłości gwarancji na piśmie...”

(O. Terlecki. *Generał Sikorski*, s. 364.)

* * *

„Patriotyzm Polaków nie potrzebuje zaświadczeń” – to stwierdzenie padło z ust generała Sikorskiego podczas rozmowy z J. Stalinem, jaka miała miejsce na Kremlu 3 grudnia 1941 r. Stalin poddał w wątpliwość wolę walki Polaków, grożąc:

„Obejdziemy się bez was. Zdobędziemy Polskę i wtedy wam ją oddamy. Ale co na to ludzie powiedzą? Będzie śmiech w świecie (...).

Sikorski odparł:

„Patriotyzm Polaków nie potrzebuje zaświadczeń”.

A. Albert. *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1989, s. 361.

* * *

„Wiadomości z frontu bałkańskiego nie są najlepsze. Pod potężnym naporem niemieckim wojska jugosłowiańskie cofają się na całej linii i grozi im odcięcie od Grecji. Grecy biją się również bardzo dzielnie. Pomagają im oddziały angielskie

z Australii i Nowej Zelandii, które zostały przysłane z Libii w Afryce, aby dopomóc wojskom greckim w ich walce. Pomoc ta, zbyt słaba, nie była skuteczna i mimo bohaterskich walk Grecy i Anglicy zmuszeni byli wycofać się. Okazuje się, że niemiecka broń pancerna i lotnictwo są znacznie silniejsze, niż połączone wojska Greków i Anglików. Chwilami ogarnia nas pesymizm. Co właściwie Anglicy mają? Gdzie tylko spotkają się z Niemcami, tam są słabsi. Nawet po blisko półrocznej wojnie stale ulegają Niemcom. Jasno teraz widać i nawet Niemcy to samo przyznają, że najsilniejszym przeciwnikiem Niemców była Polska. Wszystkie inne ich kampanie były dużo gorsze w porównaniu z naszą wrześniową. Wówczas mimo zaskoczenia, nie zakończonej mobilizacji oraz braku odpowiedniego uzbrojenia, zadaliśmy Niemcom największe straty i biliśmy się z nimi najdłużej w porównaniu z innymi państwami w Europie. Dowiadujemy się, że premier rządu polskiego i naczelny wódz Władysław Sikorski wyjechał do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Ma to dla nas wielkie znaczenie, gdyż stawia nas na równym stopniu z innymi państwami wojującymi i choć słabi liczebnie, to jednak liczymy się, jako stale walczący partnerzy. Domyślamy się, że generał będzie starał się uaktywnić więcej naszą Polonię amerykańską. Prawdopodobnie chodzić mu będzie o zwiększenie ilości naszych sił zbrojnych Polakami z Ameryki i Kanady. Jego spotkanie z prezydentem Rooseveltem jest już zaplanowane. Jak się później okazało, nie udało się zdobyć poparcia prezydenta Stanów Zjednoczonych do werbowania ochotników polskiej emigracji do naszej armii.

Zyskaliśmy natomiast duże zainteresowanie tego wielkiego polityka właściwą oceną sytuacji politycznej, przedstawioną przez generała Sikorskiego.

Aleksander Kajkowski. *Żołnierskim szlakiem*. Chicago, 1996, s. 108-9.

PRZEMÓWIENIE HELENY SIKORSKIEJ

OD REDAKCJI: Przemówienie Heleny Sikorskiej zostało opublikowane 22 sierpnia 1944 roku w gazetce „Kobieta na Barykadzie” redagowanej przez kobiety w czasie Powstania Warszawskiego. W gazetce kolportowanej przez harcerki znajdowały się różne informacje o sytuacji walczących, adresy punktów rejestracyjnych dla poszukujących zaginionych, itp. Kopie kilku stron gazetki zostały umieszczone w albumie **63 dni** poświęconym Powstaniu Warszawskiemu (strony 128 — 129).

Kopf, Stanisław. **63 dni**. Warszawa: Bellona, 1994, 717 stron. Tekst w językach polskim, angielskim i rosyjskim.

Przemówienie Heleny Sikorskiej, małżonki Generała Władysława Sikorskiego

Kobiety polskie walczącej Warszawy!

Zwracam się do Was, by złożyć hołd Waszemu bohaterstwu i poświęceniu. My, Polki poza granicami kraju ze ściśniętymi grozą sercami słuchamy odgłosów toczącej się walki w Warszawie. Wiemy, jak walczycie, ile trudu i poświęcenia wkładacie w obronę Warszawy. Wiemy, w jakim stopniu wysiłek obrońców zależy od bohaterskiego poświęcenia Polki. Skoro nie możemy ra-

mie przy ramieniu stanąć w szeregach walczących, ślubujemy Wam w imię wszystkiego, co nam i Wam jest drogie, że gdy Bóg pozwoli wrócić i połączyć się z Wami znów w pracy dla zaleczenia ran kraju, Wy nam wskazywać będziecie drogę, bowiem Wy urosłyście ponad inne Polki nie tylko siłą cierpienia, ale i poświęceniem. Robimy tu co w naszej mocy, skoro nie możemy cierpieć i walczyć razem z Wami. Wzniosliśmy apel do kobiet całego świata o pomoc dla walczącej Warszawy. Łączymy się z Wami myślami, duchem i wiarą, że Polska czysta duchowo, która poniosła największe ofiary w tej wojnie, zginąć nie może. Wasz wysiłek, cierpienie i krew muszą dać Polsce niepodległość i zapewnić jej obywatelom prawo wolnego człowieka.



Władysław Sikorski z żoną, córką i szefem gabinetu podpułkownikiem Borkowskim.

WAŻNY DZIEŃ

Majowy dzień 1983 r. w Tuszowie Narodowym zbudził się wraz z pierwszym promykiem słońca, pachniał rozkwitłymi bzami i czystością. Wczoraj każdy, kto tylko miał odrobinę czasu, przyszedł do szkoły, żeby pomagać w porządkowaniu i dekorowaniu budynku i placu, na którym odbywać się miała podniosła uroczystość. Zjechali goście z całej Polski. Byli delegaci z Anglii i ze Stanów Zjednoczonych. W setną rocznicę urodzin Władysława Sikorskiego miejscowej szkole podstawowej miano nadać jego imię.

Najważniejszą osobą był generał Sikorski, jego życie, praca, działalność polityczna, odwaga i stanowczość, ale także Maciek Pieniążek z szóstej „a”, zwycięzca konkursu na najlepsze wypracowanie o patronie szkoły. W tym uroczystym dniu występował w imieniu całej społeczności uczniowskiej i prowadził uroczystość.

Pani Maria Jasionowa, wychowawczyni Maćka, podeszła do niego i zapytała:

– Wypałeś się?

Maciek spojrzał na wychowawczynię zaczerwienionymi oczami. Była to dla niej najpewniejsza odpowiedź. Schyliła się i poprawiła kołnierzyk wyprasowanej na blaszkę białej koszulki. Poklepała chłopca po plecach, dodając mu tym pewnością siebie i wiary, że będzie go wspierała swoją osobą i intensywną dobrą myślą.

Maciek schylił głowę i uśmiechnął się blado. Sam musiał się skoncentrować czekając na chwilę, kiedy wystąpi przed zgromadzoną publicznością, żeby powiedzieć, dlaczego jego zdaniem Sikorski zasłużył na miano bohatera narodowego i patrona szkoły w Tuszowie Narodowym.

Spojrzał za okno, jego dwie koleżanki z klasy – Iwonka i Anetka poprawiały białe kamyczki na trawniku przed masztem, z których ułożony był polski orzeł – godło państwowe. Obu dziewczynom wczoraj po południu pomagał. Przyniósł z domu stary, pożółkły zeszyt – pamiątnik starannie przechowywany jako najświętsza relikwia i najcenniejsza z pamiątek po dziadku. Na

okładce widniał odręcznie narysowany orzeł biały w koronie, taki sam, jak na guzikach dziadkowego munduru. Dziadek Maćka był przed wojną wojskowym. W tysiąc dziewięćset trzydziestym dziewiątym roku został zmobilizowany, brał udział w wojnie obronnej we wrześniu, ale już w październiku wraz z innymi żołnierzami przedostał się przez granicę na Zachód i tam pozostawał do wyzwolenia. Dopiero w 1957 roku wrócił do Polski. Niewiele ze sobą przywiózł poza wspomnieniami, które skrzętnie zapisywał w zeszycie z orłem w koronie. Maciek nie pamiętał dziadka. Znał go tylko ze starych fotografii, ale poznawać zaczął, gdy rodzice zdecydowali się zamieszkać w domku dziadków daleko na uboczu wsi. Mógł wtedy zaglądać do rodzinnych albumów i do starych książek. Przyszła rodzicom, że niczego nie zniszczy i zawsze starannie ułoży to, co przeglądał.

Gdy szkoła zaczęła przygotowywać się do nadania imienia, Maciek ucieszył się bardzo. On jeden jedyny w szkole przeczytał ze szkolnej biblioteki wszystkie książki o wojnie. On także pomagał pani bibliotekarce w narysowaniu mapy, na której zaznaczone były miejscowości, gdzie z polskimi żołnierzami poza granicami zaanektowanej ojczyzny spotkał się generał Sikorski. Gdy pani od polskiego wytypowała go jako przedstawiciela klasy do konkursu na temat: „Czy uważasz, że Władysław Sikorski powinien być patronem naszej szkoły?” – prawie skoczył do góry z radości. Konkurs wygrał, a teraz, w tym szczególnym dniu miał wszystkim odczytać własną pracę.

Orkiestra zagrała hymn narodowy i Maciek wyprostował się, jak prawdziwy żołnierz. Kartka papieru z wypracowaniem dygotała, chociaż nie było wiatru. Wraz z ostatnimi dźwiękami Mazurka Dąbrowskiego zrobił krok do przodu i donośnym głosem, bez zająknięcia rozpoczął:

„Polska będzie państwem stojącym na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich.

Polska będzie krajem demokratycznym opartym o najszersze warstwy narodu. Swoboda jednostki i prawa obywatelskie zespolą się w niej w zapewnieniu rządów sprawnych, odpowiedzialnych i kontrolowanych przez rzetelne

przedstawicielstwo narodowe, wybrane w uczciwych wyborach. „

Słonko dogrzewało. W powietrzu pachniało majem i nadzieją, że kiedyś na pewno tak będzie. Maciek spojrzał przed siebie – jego koledzy siedzieli zaszuchani. Nawet dorośli milczeli, uważnie czekając na dalszy ciąg.

„Polska urzeczywistni zasadę sprawiedliwości, prawo wszystkich do pracy, ze szczególnym uwzględnieniem praw rzesz pracujących na ziemi i do warsztatów pracy.

W związku z toczącą się wojną rząd zobowiązał się przez najwydatniejszy udział Polski i jej armii w wojnie wyzwolić ziemie Rzeczypospolitej z wrogiej okupacji i zapewnić Polsce, obok bezpośredniego, rozległego dostępu do morza, granice dające rękojmię trwałego bezpieczeństwa”.

Maciek nabrał powietrza. Za chwilę miał przytoczyć słowa przysięgi Sikorskiego, zrobił dłuższą przerwę i donośnie dokończył:

„Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska. Ku tej Polsce was prowadzę i z Bożą pomocą doprowadzę”

Halina Czajkowska

Materiały, na podstawie których zostało napisane opowiadanie, pochodzą z książki Olgierda Terleckiego „Generał Sikorski” wydanej przez Wydawnictwo Literackie w 1981 roku, w Krakowie.

„Już w dniu 6 października szef rządu (W. Sikorski) oświadczył w odezwie do narodu, że „... jedynym celem Rządu Jedności Narodowej będzie odbudowanie Polski wielkiej i rządnej, która będzie dla wszystkich swoich obywateli na równi sprawiedliwa”, ale sprecyzowanie tej ogólnikowej zapowiedzi, sformułowanie określonego programu, jakim rząd zamierzał się kierować, odwlokło się znacznie pod naciskiem spraw pierwszej i koniecznej pilności. Program taki został ogłoszony dopiero 18 grudnia. Głosił, niezmiernie enigmatycznie, co następuje:

„Nie przesądzać w niczym przyszłego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego

Rozległy się brawa, niektórzy zgromadzeni wstali, jakby chcieli potwierdzić że i oni wierzą, że w Polsce tak będzie.

Maciek czytał dalej – „choć generał nie dożył podpisania pokoju, bo zginął w katastrofie lotniczej nad Gibraltarem, to on jeden miał wizję, jak powinna nasza ojczyzna wyglądać po zakończeniu wojny w Europie. Ja uczeń szkoły, która od dziś ma nosić imię Generała Władysława Sikorskiego, jestem dumny z naszego patrona i chcę, żeby inni polscy uczniowie wiedzieli, że nasza szkoła znajdująca się w miejscowości, gdzie urodził się Sikorski, będzie z godnością przypominać o nim poprzez dobrą naukę i rzetelne prowadzenie sali historycznej jemu właśnie poświęconej”.

Maciek skończył. Był zmęczony, ale szczęśliwy. Słyszał gromkie brawa, ktoś dorosły ścisnął mu rękę, ktoś inny gładził go po włosach, a on przez chwilę zapomniał o całym świecie. Widział siebie jako dorosłego człowieka w pięknym wojskowym mundurze, przy którym błyszczały guziki z orłem w koronie.

państwa, o którym zadecyduje kraj po odzyskaniu wolności, rząd stwierdza:

Polska będzie państwem stojącym na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich.

Polska będzie krajem demokratycznym, opartym o najszerze warstwy narodu. Swoboda jednostki i prawa obywatelskie zespola się w niej w zapewnieniu rządów sprawnych, odpowiedzialnych i kontrolowanych przez rzetelne przedstawicielstwo narodowe, wybrane w uczciwych wyborach, dokonanych na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej.

W stosunkach społeczno – gospodarczych Polska urzeczywistni zasadę sprawiedliwości, prawo wszystkich do pracy, ze szczególnym

uwzględnieniem praw rzesz pracujących na ziemi, i do warsztatów pracy.

Mniejszościom narodowym, które wraz z narodem polskim wzięły udział w walce i pozostały wierne państwu polskiemu, Polska zapewni sprawiedliwość, swobodny rozwój narodowy i kulturalny oraz opiekę prawa.

Wpatrzony w teraźniejszość i przyszłość rząd pozostawia narodowi osąd nieszczęśliwego ostatniego okresu przeszłości, zapewniając, że ze swej strony pragnie uczynić wszystko, aby raz na zawsze uniemożliwić nawrót do tych stosunków, które doprowadziły Polskę na skraj przepaści (...).

W związku z toczącą się wojną rząd zobowiązał się „... poprzez najwydatniejszy udział Polski i jej armii w wojnie wyzwolić ziemie Rzeczypospolitej z wrogiej okupacji i zapewnić Polsce, obok bezpośredniego, rozległego dostępu do morza, granice dające rękojmię trwałego bezpieczeństwa”.

Program podkreślał również suwerenne stanowisko Polski:

„Polska uczestniczy w wojnie jako sojusznika Francji i Wielkiej Brytanii na zasadzie pełnej równorzędności państwowej i niezłomnej wierności oraz ścisłej współpracy i porozumienia, zarówno w prowadzeniu wojny i ustalaniu jej celów, jak i w zawieraniu pokoju. Wojsko suwerennego państwa polskiego walczy na prawach pełnej równorzędności z wojskami sprzymierzonymi... „ (strony 197-198)

Wojna trwała długo. Społeczeństwo świata było zmęczone informacjami z frontów. W niedzielę 7 grudnia 1941 rozgłoszenie radiowe całego świata mówiły o napadzie japońskim na Pearl Harbor. Urzeczywistniała się rzecz niezmiernie doniosłości: Stany Zjednoczone wchodziły do rzędu krajów walczących. (...) Bliżej, na froncie pod Moskwą, rozwijała się tymczasem podjęta 6 grudnia kontrofensywa radziecka.

„Wyruszył na inspekcję oddziałów rankiem 12 grudnia. (Mowa o podróży Sikorskiego do Rosji, tam gdzie zgrupowało się wojsko polskie pod dowództwem Andersa.)

„Przed małą stacyjką czekała kolumna sań; goście wyruszyli do obozu dywizji. Pułki stały na



Generał Władysław Sikorski w mundurze galowym.

obszernym placu, który nocą uprzątnięto ze śniegu. Miały już jednolity wygląd, po raz pierwszy występując w dopiero co nadesłanych płaszczach angielskich. Orkiestra zagrała hymn państwowy i generał Sikorski ruszył wzdłuż znieruchomiałych szeregów. Teraz widział tych ludzi z bliska i mógł czytać w ich twarzach autentyczne przejęcie i oddanie; widząc, jak pochłaniają go oczami, jak powściągają uśmiechy lub łzy, uzmysławiał sobie może dopiero w tej chwili, kim dla nich jest rzeczywiście. Odszedł następnie na dystans, przemówił krótko przypominając walkę

toczoną od września przez żołnierzy polskich na lądzie, morzu i w powietrzu, wznosił okrzyk na cześć sojuszników. Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, po czym podszedł znowu ku szeregom.

Najbliższy oddział rozłamał się na dany znak, żołnierze ciasno otoczyli generała, pytał ich, zresztą stereotypowo, skąd pochodzą i jaką odbyli drogę; wyglądał w tej chwili jak człowiek zakłopotany i nawet nieco onieśmielony, wiedział zapewne, należą im się słowa inne, cieplejsze i najbardziej szczere, ale nie podsuwała mu ich dotychczasowa praktyka dowodzenia. Rozdał papierosy zebrane przez adiutantów i ruszył następnie obejrzeć kwatery, to jest ściśle mówiąc, namioty.

Zdawało się niewiarygodne, że wojsko wytrzyma w nich stepowe mrozy, toteż obejrzał je uważnie. Były głęboko wkopane w ziemię. Nad wykopem wpinano w ziemię dwie warstwy brezentu, w środku zaś znajdowały się własnym przemysłem zbudowane piecyki, ceglane lub kamienne, w których podtrzymywano ogień przez całą dobę. Szły na ten cel wszystkie okoliczne płoty, chruściaki i chude zagajniki nadrzeczne. Zaszedł do kuchni 18 pułku i kazał sobie podać gotowaną właśnie na obiad zupę. Wojsko otrzymywało ją dwa razy dziennie w południe i wieczorem, rankiem zaś chleb, wrzątek i kostkę cukru. Zapisał w książce kuchennej:

„Smakowała mi wasza zupa. Była jej było dużo”. Następnie ruszył do kaplicy, gdzie kapelan dywizji odprawił uroczystą mszę z kazaniem. Generał był skupiony i wyraźnie wzruszony. Wychojąc po mszy Sikorski złożył krótkie ślubowanie, które potem zapisał odręcznie na podanej mu kartce papieru:

„Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska. Ku tej Polsce was prowadzę i z Bożą pomocą doprowadzę”.

Po obiedzie w baraku mieszczącym kasyno oficerskie stanął (...) na trybunie i przyjął defiladę dywizji. Nie całej: niektóre kompanie znajdowały się od kilku tygodni w odległych kołchozach..... „ (s. 431-434)

Przeróbka Mazurka Dąbrowskiego, śpiewana pt. **Marsz, marsz Sikorski...** przez Polaków wysiedlonych z Wielkopolski.

*Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki armia żyje.
Co nam Hitler zdradą zabrał
Mocą się odbije.*

*Marsz, marsz Sikorski,
Z Londynu do Polski,
Za Twoim przewodem
Będziem znów narodem.*

*Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Tak Sikorski przez Królewiec
Przejdzie przez Pomorze.*

Marsz, marsz ...

*Płyną echa z zagranicy,
Na radiowej fali,
Że Anglicy siłą wroga
Bagnetem złamali.*

Marsz, marsz ...

*Niech gwiazda razem z młotem
Świecić zaprzestanie
A nasz piękny orzeł biały
Nad Polską powstanie.*

„Polska Walcząca”,
Londyn, 15 II 1941, nr 7

ŻOŁNIERSKIE WSPOMNIENIE

Feliks Konarski (REF-REN)

Churchill „jattańskiej pamięci”
Jako koronny świadek
Owych czasów – powiedział,
Że to był – „I’m sorry” – wypadek.

Zaklinał się na wszystkie
Alianckie świętości,
Że to był tragiczny
Zbieg okoliczności.

Że stery się zacięły
W tym Liberatorze,
Który pod Gibraltarem
Spadł w to Śródziemne morze...

Że tylko jakimś cudem
Uratował się pilot -
Bo wszystko przed odlotem
Było przejrzone na wylot,

Sprawdzone, dokręcone
Precyzyjnie, dokładnie,
Więc kto się mógł spodziewać,
Że Liberator spadnie

W parę minut po starcie
W odmet śródziemnomorski
A nieszczęsny trąf zrządzit,
Że to właśnie Sikorski

Leciał tym samolotem

A z nim ekipa cała:

I adjutant Klimecki,

I córka generała,

I angielski pułkownik,

Oficer łącznikowy...

No, czy komuś „my goodness”

Mogłoby przyjść do głowy,

Że to był jakiś zamach

I perfidnie tragiczna

Z góry ukartowana

Dintojra polityczna?...

Bo tak szepcą po kątach

Polacy poniektórzy,

Że skoro nad Gibraltarem

Nie było żadnej burzy,

I ani kropli deszczu,

I ani wiatru krztyny,

I motory działały,

To gdzie szukać przyczyny

Katastrofy? Czy winę
Ponosi zły pilotaż,
Czy przez angielską dwójkę
Planowany sabotaż?

Ach, Polacy niewdzięczni -

Tak mówił Churchill dalej -

Jesteście mężni, dzielni,

Bijecie się wspaniale

A rozsiewacie takie

Nieprawdziwe pogłoski?...

Zastanówcie się tylko:

Toż generał Sikorski

Był naszym sprzymierzeńcem,

Aliantem jakich mało,

Sojusznikiem najlepszym...

Komu by zależało

Na tym, żeby się pozbyć

Takiego sojusznika

A z nim razem poświęcić

Pułkownika Anglika?

Zareczam wam, że tego

Nie było w naszych planach

I, że ta katastrofa

Była nie przewidziana.

Tyle Churchill. I nagle

Powraca dzisiaj do mnie

W rocznicowy dzień – jedno

Z moich żołnierskich wspomnień...

Ach, jak ten czas ucieka...

Z jaką szybkością leci...

Był rok tysiąc dziewięćset

Tak – czterdziesty trzeci...

Wokół skwarna pustynia,

Stoją w słońcu namioty

A pod nogami piasek

Pół szarawy – pół złoty...

To tu właśnie przed chwilą

Było gwarno i tłoczno...

To stąd właśnie generał

Ze swą swiłą przyboczną

Ruszył w powrotną drogę.

Stąd, z tej pustyni właśnie,

Był gdzieś nad Gibraltarem,

Z chwilą, gdy słońce zgaśnie

Spotkać się z przeznaczeniem

Mimo, że to spotkanie -

Jak zaklinał się Churchill -

Nie było w podróży planie.

Patrzę jak słońce pęta
 Po rozpalonym piasku,
 Gdy wtem w głębi pustyni,
 Od strony Matpiego Lasku
 I kobiecych namiotów
 Nadbiega ochotniczka...
 Drelichowa koszula,
 Przepisowa spódniczka
 Ale bez furażerki
 Na rozwianych warkoczach -
 Tylko groza na twarzy
 I jakby obłąd w oczach...
 Wymachuje rękami
 I w tej ciszy dokoła
 „Nie puście go” – tak krzyczy -
 „Nie puście go” – tak woła -
 „Nie puście, bo go zabiją,
 Ratuj go Matko Święta...”
 Do dziś to wołanie słyszę,
 Do dziś ten krzyk pamiętam.
 I to dziwne proroctwo.
 A kim była dziewczyna?

Znacie ją. Już nie żyje.
 Zwała się Sikorzyna.
 I kto jest bliższy prawdy
 Z tych dwóch historii świadków?
 Czy Churchill, który z góry
 Nie przewidział wypadku -
 Czy pustynna Kasandra,
 Która tą wieszczką była
 I swoją tragiczną wróżbą
 Wypadek wyprzedziła?
 Za zaklęcia Churchilla
 Dzisiaj bym grosza nie dał,
 Bo nas przyjaźnią mamił
 I potem w Jalcie sprzedał...
 A prawda o Sikorskim
 Kiedyś na wierzch wypłytnie
 Po latach. Do tego czasu
 Wciąż wierzę Sikorzynie.

(Ze zbioru poezji „Wiersze sercem pisane”
 wydanego w Chicago w 1995 roku.
 Tom II, strony 132 – 136)

W ROCZNICĘ ŚMIERCI NACZELNEGO WODZA GEN. W. SIKORSKIEGO – Fragmenty

Feliks Konarski (REF-REN)

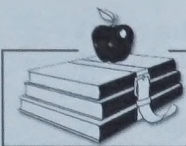
.....
 On jeden, żołnierz uparty,
 obrońca polskiego honoru,
 Choć wyznaczony losem do wzlotów podniebnych
 Niejednokrotnie
 Pośród małostkowych sporów,
 Intryg zakulisowych,
 Klótni niepotrzebnych,
 Szedł samotnie
 I do drzwi zamkniętych kołatał,
 Chcąc dobić się, wejść w progi
 Możliwych tego świata!

.....
 Aż dobił się i wszedł.
 Dokonał dzieła.
 I przekonał Anglika,
 Że jeszcze nie zginęła
 Polska. Że dopóki
 Jeden na świecie polski żołnierz żyje,
 Dopóty walka trwa.
 Nieważne, czy się bije
 W Tobruku, czy pod Narwikiem -
 Ale jest. Wszędzie.
 I bić się będzie
 Do ostatniego dnia!...

.....
 Wzniósł się w górę i runął w oceanu fale...!
 Starczyło kilka sekund – ledwie ćwierć minuty,
 Byś nas w polu zostawił, panie Generale,
 Samych. W połowie drogi na drodze pokuty,
 Jak odczytać zmiennego losu hieroglify?
 Jak pojąć przeznaczenia niezbadaną księgę,
 Jeśliś lśniące i dumne generalskie szlify
 Zamienił w jednej chwili na żałosną wstęgę?!
 Czyś przez przypadek zginął, czyś znalazł się w matni,
 Gdy na moc Twą innego nie było sposobu?!
 Ty nam tego nie powiesz w rozkazie ostatnim,
 Boś tajemnicę śmierci wziął z sobą do grobu...!

.....
 Za to, żeś o mych braciach w ciężkiej chwili pamiętał,
 Żeś moim siostronom nie dał zgnieć w łagrze za Uralem,
 Żeś ich dla mnie zachował i rozluźnił pęta,
 Składam hołd Twej pamięci, Panie Generale!...
 Żeś z miłości do Polski w bój wyruszył śmiertelny,
 Że jako dumny symbol tej walki jeszcze trwasz tu -
 Dziś, w dniu Twojej żałoby, były Wodzu Naczelnny,
 Uchodzącą chorągiewkę opuszczam do pół masztu...!

(Ze zbioru poezji „Wiersze sercem pisane”
 wydanego w Chicago w 1988 roku.
 Tom I, strony 351 – 353)



MATERIAŁY METODYCZNE

WAŻNY DZIEŃ

LEKCJA O GENERALE WŁADYSŁAWIE SIKORSKIM.

TEMAT: Kto twoim zdaniem jest prawdziwym bohaterem opowiadania "Ważny dzień?"
Charakterystyka bohatera.

A. Wprowadzenie

1. W trakcie swobodnej rozmowy nauczyciel stara się usystematyzować i poszerzyć wiedzę uczniów na temat charakteryzowania osób, pomagając pytaniami:

Jakie cechy koleżanek, kolegów najbardziej się wam podobają?

Jakie cechy charakteru się wam zdecydowanie nie podobają? (w tym miejscu należy uczniów uprzedzić, że nie chodzi o opis wyglądu i żeby nie wymieniali nazwisk kolegów, ponieważ tak naprawdę cechą charakteru taką jak: roztargnienie, kłamliwość, bezmyślność można spotkać u wielu osób, nie zaś u jednej konkretnej).

2. Zapowiedź nowej lekcji, której celem będzie nabycie przez uczniów umiejętności charakteryzowania bohatera literackiego.

Opracowując zagadnienie można postępować:

a) czytając wspólnie tekst opowiadania, komentować fragmenty i wypisywać cechy chłopca (jeśli się one znajdują w tekście),

b) wnioskować o cechach charakteru na podstawie postępowania chłopca (ta czynność

jest trudniejsza i dlatego potrzebna jest do-
rażna pomoc nauczyciela).

B. Opracowanie nowego materiału.

1. Ustalenie toku lekcji i sposobów realizacji tematu.

Dla ułatwienia uczniom pracy nad charakterystyką należy podpowiedzieć zwroty, jakich najczęściej używamy dla poparcia własnych sądów („uważam“, „myślę“, „jestem przekonana/przekonany“, „w moim odczuciu“, „ponieważ“ itd.).

2. Ciche czytanie w celu przygotowania ucznia do indywidualnych wypowiedzi (szczególnie ważne w szkołach polonijnych, ponieważ na co dzień uczeń ma do czynienia z tekstami w języku angielskim).

3. Głośne odczytywanie fragmentów zawierających elementy charakterystyki i zapisywanie zdań, które będą wykorzystane w pracy domowej. (określenia dotyczące Maćka Pieniążka)

– Zewnętrznych cech charakteru jest mało, dotyczą jedynie ubrania w świąteczny dzień i pewnych oznak zdenerwowania,

– W charakterystyce wewnętrznej wyeksponowane zostały następujące cechy: ma-

dry, staranny, sumienny i bardzo dobry uczeń, chłopiec zafascynowany historią Polski, dociekliwy, ponieważ potrafił wy-
najdywać ważne dla siebie materiały o wojnie, szanujący rodzinne pamiątki i rodzinną tradycję, uczynny i umiejący uczynność swą demonstrować (pomoc udzielona koleżankom w przygotowaniu świątecznych dekoracji i pani bibliotekarce w sporządzeniu mapy), ambitny, zgłosił się do konkursu i chciał ten konkurs wygrać, odważny w prezentowaniu własnej pracy).

4. Prezentowanie przez uczniów opinii na temat Maćka.

5. Formułowanie wspólnego wniosku, który zostanie wykorzystany jako przygotowanie do pracy domowej na temat. „Napisz, jak twoim zdaniem mogły się potoczyć dalsze losy Maćka?“ (niżej proponuję dodatkowe tematy prac domowych, pozostawiając nauczycielowi swobodny wybór w zależności od składu osobowego klasy i zaawansowania językowego uczniów).

Wskazówki metodyczne:

a) Uwaga! – wprowadzenie w nowy temat łącz-
nie z czynnościami porządkowymi nie mogą
zająć więcej niż 10 minut.

b) Podczas czytania (patrz zagadnienie „czytanie i jego rodzaje“) powinno się uczniom wyjaśniać znaczenie słów niezrozumiałych. Bardzo dobrze by było, aby uczniowie zakładali własne słowniczki, gdzie będą zapisywać „słówka“, to wzbogaci ich zasób językowy, (ta czynność metodyczna koresponduje z ćwiczeniami słownikowymi, punkt następny),

c) Ćwiczenia słownikowe – podczas lekcji wskazane jest pisanie na tablicy dla utrwalenia ortografii polskiej, dbanie o popraw-

ność wygłaszanych opinii, nadzorowanie zastosowania nowych słów w wypowiedziach uczniowskich

d) Kształcenie zdolności myślenia refleksyjnego, wnioskowania i uzasadniania wypowiedzi – jedna z najtrudniejszych czynności podczas pracy z uczniem, lecz niezbędna ze względu na aspekt socjologiczny, przygotowuje młodego człowieka do życia dorosłego i do ocen doraźnych innego człowieka.

e) Oddziaływanie na osobowość ucznia przez kształtowanie pozytywnego nastawienia do omawianej postaci (nie zawsze bohater literacki wykazuje pozytywne cechy charakteru).

f) Kształtowanie uznania dla wartości wyższych, (czynność tę uważam za priorytetową, ponieważ na obczyźnie bardzo trudno jest przekazywać wiedzę o wyższych cechach charakteru, skoro w wielu środowiskach dominują: pogoń za pieniądzem, brak poszanowania dla ludzkich marzeń i dążeń, oraz brak uznania dla fanatyków wiedzy i długofalowego doskonalenia).

Czynności ucznia i nauczyciela skupione wokół nowego tematu muszą się zmieścić w 30 minutach.

C. Zadanie i omówienie pracy domowej

Dodatkowe tematy:

a) Opisz przygotowania do uroczystości nadania szkole imienia Generała Władysława Sikorskiego w Tuszowie Narodowym.

b) Charakterystyka Maćka.

c) Przygotuj plan przebiegu wybranej przez Ciebie uroczystości w Twojej szkole, np. Jasełka, Dzień Matki, zakończenie roku szkolnego.

Halina Czajkowska

CZYTANIE – NAJWAŻNIEJSZA SPRAWNOŚĆ JĘZYKOWA

W dwudziestym pierwszym wieku pedagogika światowa nadal na pierwszym miejscu wszystkich poczyniń dydaktycznych stawia czytanie, uznając je za jedną z najważniejszych sprawności językowych. Dowodem na powyższe stwierdzenie niech będzie fakt, że naukę czytania przesuwać się zaczyna z okresu wczesnoszkolnego w okres przedszkolny motywując, że od opanowania czytania w najwcześniejszym okresie życia zależą przyszłe osiągnięcia bądź porażki uczniowskie.

Czym jest więc czytanie? Czy wyłącznie procesem dydaktycznym?

Odpowiadając, postaram się sprecyzować cele nauki czytania i przedstawić jego funkcje dydaktyczne. Oto one:

- czytanie jest narzędziem uczenia się, bo dzięki niemu uczeń z książki, prasy czerpie informacje, powiększając swoją wiedzę.
- czytanie jest podstawą przeżyć intelektualnych, emocjonalnych i estetycznych, bo dzieło literackie, z którym uczeń obcuje podczas czytania, wpływa na jego operacje myślowe, wzrusza i kształtuje upodobania estetyczne oraz wyobraźnię.
- czytanie wpływa dodatnio na system mowy, podnosi wiedzę uczniowską, bogaci życie uczuciowe, pozwala na samokształcenie podczas pobytu w szkole i po jej skończeniu.
- czytanie ułatwia udział w życiu kulturalnym i społecznym, tym samym ma ogromną funkcję społeczną.

Czytanie (poza mówieniem) należy do podstawowych czynności w procesie komunikowania się międzyludzkiego i, jak się wydaje, nadal tę funkcję podtrzymuje i unowocześnia (w telefonie komórkowym sms jest przecież zapisaną informacją, a e-mail internetowy bardziej rozbudowaną informacją prywatną, zastępującą dawny list).

W tym miejscu wypada się odnieść do samej czynności czytania i zastanowić się, czy czynność ta może mieć rozmaite formy. Z łatwością

dokonać można podziału na: **czytanie informacyjne** inaczej receptywne, dzięki któremu zapoznajemy się z treścią pisaną. W przypadku utworu literackiego dzięki temu rodzajowi czytania zapoznajemy się z przebiegiem, miejscem i czasem akcji, z postaciami, opisami ilustrującymi wydarzenia i postaci. Zwracamy uwagę na język utworu, poprawność gramatyczną i na walory artystyczne tekstu. Z kolei **czytanie krytyczne**, które jest wyższym stopniem wtajemniczenia w proces percepcji, pozwala czytającemu na poddawanie tekstu ocenie, dostrzeganie jego wartości poznawczych i wychowawczych oraz krytyczne ustosunkowanie się do nich. Umożliwia nie tylko rozpoznanie walorów językowych tekstu, lecz ponadto zdawanie sobie sprawy z celowości ich stosowania.

Najwyższym stopniem umiejętności czytania jest **czytanie twórcze**. Pod tym hasłem rozumiemy różnorakie interpretowanie treści dzieła literackiego, formułowanie nowych zagadnień na podstawie odpowiednich fragmentów dzieła oraz swobodne łączenie treści zawartych w dziele z wiedzą już posiadaną.

Przytoczone rodzaje czytania nigdy nie występują w formie podstawowej, zazwyczaj łączą się ze sobą, integrują i dzięki temu wpływają na osobowość uczniowską. Pierwsze czytanie ma zawsze charakter receptywny, obejmuje całość tekstu, drugie – krytyczny, trzecie – twórczy.

Celem działań każdego nauczyciela stać się powinna taka praca nad uczniem i z uczniem, aby ten potrafił dojść do najwyższego stopnia wtajemniczenia w czytanie – czyli **czytać twórczo**.

Przypatrzmy się teraz czytaniu na lekcji. Będzie to praca z tekstem, która (tu pozwolę sobie zauważyć) jest najczęściej stosowana w szkołach polonijnych, a którą także warto usystematyzować i ocenić jej przydatność.

– Nauczyciele, szczególnie w starszych klasach szkoły podstawowej i szkole średniej polecają uczniom ciche, indywidualne zapoznanie

się z wybranym tekstem, określając, jak dużo na to przeznaczają czasu. W dydaktyce określa się je terminem – **czytanie ciche**. Służy ono do przypomnienia krótkich tekstów, małych form literackich, które na jednej lekcji zostaną omówione i ocenione; przypomnieniu tekstów już znanych uczniowi, z których uczeń ma wybrać odpowiednie fragmenty do zastosowania na lekcji lub dla stworzenia argumentacji jakiegoś sądu; przygotowaniu czytania głośnego przed większym audytorium (klasą, grupą uczniów).

– **Czytanie głośne** – niezbyt lubiane przez uczniów, ale konieczne w procesie dydaktycznym – doskonalą technikę czytania głośnego, pozwala zwrócić uwagę na fonetykę właściwą każdemu językowi, na akcent, modulowanie głosu i wreszcie na odpowiednią postawę i stosunek ucznia do czytanego tekstu. Dzięki niemu następuje przygotowanie do publicznych wystąpień, do wszelkiego rodzaju konkursów, nieraz do przyszłej pracy zawodowej (spiker, aktor, nauczyciel, polityk). Poprzez głośne czytanie niektórzy uczniowie łatwiej przyswajają sobie wiedzę, a następnie potrafią ją przekazać innym.

– **Czytanie z podziałem na role** – Stosujemy je wówczas, gdy chcemy pokazać tekst utworów dramatycznych opartych na dialogu, ale także elementy dialogowe w utworach epickich, rzadziej lirycznych, choć przecież i takie występują.

Moim zdaniem, współczesna szkoła niedostatecznie wykorzystuje tę formę pracy lekcyjnej, a przecież ona najbardziej kwalifikuje się jako wstęp do dobrego i optymalnego w treści i formie sposobu komunikowania się z innymi ludźmi. Dialog nakazuje dużą koncentrację, wymusza ekonomię w języku (mam tu na myśli precyzyjność wypowiedzi, doskonałość doboru słów oraz konieczność wsłuchiwanie się w to, co rozmówca przedkłada słuchającemu) i uczy elegancji językowej.

Wszystkie wymienione wyżej sposoby czytania na lekcji i w indywidualnym kształceniu budzą zainteresowania czytelnicze, a w dalszej kolejności zainteresowania twórczego uczestnictwa w życiu.

Reasumując – **czytanie pozwala na swobodne wypowiadanie sądów o przeczytanych utworach, często inspirowane do własnej działalności literackiej, pracy dziennikarskiej, spełnia marzenia o zaistnieniu w społeczeństwie lokalnym, grupie etnicznej, wyznaniu itd. Czytanie doskonalą człowieka jako jednostkę biologiczną i społeczną, uatrakcyjnia życie, wzbogaca postawy, uaktywnia kontakty, a nade wszystko pozwala się dostosować do zmieniającego się świata we wszystkich jego aspektach istnienia.**

Halina Czajkowska

UCZYMY CZYTAĆ ZE ZROZUMIENIEM

Każdy dobry nauczyciel często zadaje sobie pytanie – „ile z mojej lekcji wynieśli uczniowie? „Niestety, nie jest w stanie sprawdzić tego natychmiast, ani nawet podczas kolejnych spotkań, bo nauka rozumienia w jakimś języku to proces długi. Jakość rozumienia uzależniona jest od sposobu przyswajania wiedzy przez poszczególnych uczniów, ale także coraz bardziej uzależniona od zjawiska, które obserwujemy we współczesnym świecie, a które nazwać możemy procesem odchodzenia od percepcji opar-

tej na słowie i zastępowania jej przez percepcję opartą na obrazie. Wprawdzie współczesna szkoła stara się dostosować pomoce naukowe do potrzeb młodego pokolenia i częściej pokazuje np. filmy ilustrujące omawiane zagadnienie, uczy korzystać z internetu w trakcie zbierania informacji, ale, jak mi się wydaje, nie nadąża. Tempo odchodzenia od klasycznej analizy tekstu jest zbyt wolne i nadal słowo „króluje“ w szkolnej klasie.

W ciągu ostatnich kilku lat metodycy nauczania języków macierzystych w różnych krajach kładli nacisk na takie czynności, które ułatwiają uczniowi rozumienie czytanego tekstu. Dzieci po prostu nie wiedzą, co czytają, nie rozumieją tekstu, nie wychwytyają ani podstawowych informacji, ani nie są w stanie zauważyć niuansów w tekście. Z tego powodu stosownym wydaje się być udzielenie pomocy metodycznej czynnym nauczycielom wyrażającej się cyklem artykułów o roboczym tytule – „Czytamy i rozumiemy”.

Tekst pierwszy – wiersz **Żaby** – przeznaczony jest dla dzieci, które już nauczyły się czytać po polsku, w miarę dobrze znają znaczenia polskich słów i potrafią logicznie odpowiadać na pytania.

Żaby

Halina Czajkowska

*Gdy nadchodzi wieczorowa pora,
Kumkają żaby opodal jeziora.
Pod jarzębinami – kumkają altami,
pod łopianami – sopranami,
a skrzeczącym głosem
te, co z liści liżą rosę.*

*Chór wspaniały, chór olbrzymi
Obrzeże jeziora w amfiteatr zmienia.
Koncertować będą do rana,
Do pierwszych odwiedzin bociana.*

Przed rozpoczęciem wydobywania informacji zawartych w tekście wiersza, należy wprowadzić dzieci w atmosferę, jaka panuje wokół jeziora. Należy pilnować, aby opowiadając o tym, co wyczytały z wierszyka, posługiwały się jedynie słowami w nim zawartymi. Jeśli pozwolimy dzieciom „fantazjować” na bazie tekstu, nie jesteśmy w stanie zapanować nad naturalnym zjawiskiem dziecięcego koloryzowania.

Celem ćwiczenia czytania ze zrozumieniem jest przecież stwierdzenie, w jakim stopniu uczeń potrafi koncentrować się na tekście i jak go przedstawia z użyciem słów autora, a w dalszej kolejności z użyciem słów własnych.

Oto kilka pytań pomocniczych:

- Kiedy rozpoczyna się żabi koncert?
- Gdzie koncertują żaby?
- Jakie żabie głosy występują w chórze?
- Jak długo odbywać się będzie koncert?
- Czy żaby mają swoje ulubione miejsca?
- Dlaczego odwiedziny bociana spowodują, że żaby umilkną?

- Czy w żabim chórze występuje dyrygent?

Jeśli uczniowie odpowiedzą poprawnie na osiem postawionych pytań, uznamy, że tekst przyswoili sobie w stopniu dobrym. Stopień wyżej mogą otrzymać te dzieci, które np. potrafią zauważyć koloryt scenerii nad jeziorem i opowiedzą o zmierzchu nad jeziorem, o kolorowych jarzębinach, o zielonopopielatych liściach łopianu, o kropelkach rosy na liściach, czy wreszcie o poranku, kiedy nad jeziorem pojawi się bocian.

Kolejnym krokiem będzie sprawdzenie, czy potrafią zdobyte wiadomości przetworzyć, czy zdołają tekst cudzy, „autorski” zaadaptować dla własnych potrzeb, np. wykorzystać podczas wystąpienia w klasie, lub do napisania krótkiej historyjki na temat „Żabi koncert”. W tym celu polecimy dzieciom, aby opowiedziały o wieczornej muzyce nad jeziorem w czterech lub pięciu zdaniach.

W ocenie stopnia czytania ze zrozumieniem stosowane mogą być ilustracje, o przygotowanie których może poprosić nauczyciel. Dzieci urzeczzone komiksami potrafią na bazie nawet bardzo małego tekstu stworzyć obszerną kronikę wydarzeń, gdzie każdy obrazek niczym kadr komiksowy obfitować będzie w detale. W ilości nagromadzonych detali zawiera się informacja o stopniu zrozumienia tekstu i właśnie ona pozwoli nauczycielowi właściwie ocenić ucznia.

Ilustracje przygotowane przez dzieci lub nauczyciela mogą także ułatwić poznawanie czasów gramatycznych. W tym celu należy przygotować obrazki o tym, co jest nad jeziorem (odpowiednik czasu teraźniejszego) i co zdarzy się nad jeziorem (odpowiednik czasu przyszłego.)

Lekcja przeprowadzona w proponowany sposób należeć będzie do tych, które w metodyce określamy mianem „nauczanie zintegrowane”.

Halina Czajkowska

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC. ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

6005 W. Irving Park Rd., Chicago, IL 60634

Tel./Fax 773-777-7150

CENNIK PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH

Obowiązuje od 1 kwietnia 2005

Zamówienia kierować na powyższy adres. Osoba zamawiająca powinna podać: imię, nazwisko, dokładny adres i numer telefonu. **Zwrotów nie przyjmujemy.** Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$4.25
Tel. domowy kolportera: 1-773-772-3168 e-mail: jwlodarska@yahoo.com

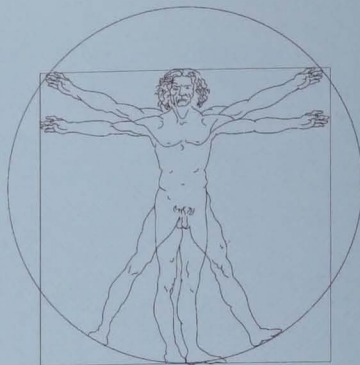
KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE			
	A. Bojakowska	Zeszyt trzylatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt czterolatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt pięcioletka	3.50
	L. Grodzicka	ABC sześciolatka:	
		Poznaję litery	6.00
		Zaczynam czytać	6.00
		Wyprawka (wycinanki)	9.00
		Kaseta (piosenki i wiersze)	10.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Cyferki	3.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Literki	3.00
	Tokarczykowie	Piszę litery od A do Z	3.00
	J. Białobrzaska	Od A do Z. Bawimy się głoskami i literami	10.00
	J. Białobrzaska	Karty pracy	15.00
	M. Czyżowska	Świat przedszkolaka – co przedszkolak wiedzieć powinien	9.00
KLASA I			
	Falski	Elementarz	12.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Moje ćwiczenia elementarzowe do Elementarza	
		Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	8.00
	Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	0.75
		ABC – alfabet ruchomy	1.00
	W. Gawdzik	Piszę i opowiadam. Ćwiczenia uzupełniające i sprawdziany	2.00
	Pawlusiewicz	Kopia programu dla klasy I	10.00
Lektury:	Tuwin	Lokomotywa	3.00
KLASA II			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Ćwiczenia	18.00
	Dobrowolska	Moja pierwsza czytanka (brak ćwiczeń)	5.00
	Pawlusiewicz	Kopia programu dla klasy II	10.00
KLASA III			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Z uśmiechem i słońcem – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Spacerkiem po ścieżkach gramatyki i ortografii (ćwiczenia do Z uśmiechem i słońcem)	12.50
		Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	6.00
	Podowska (Zrzeszenie)	Kopia programu dla klasy III	10.00
	Pawlusiewicz		3.00
Lektury:	Konopnicka	Na jagody	

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA IV			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – ćwiczenia	20.00
	Kowalczevska	Język polski dla kl. IV i V	5.00
Lektury:	Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	4.00
KLASA V			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ukochany kraj – czytanka	6.00
	Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – czytanka	16.00
	Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – ćwiczenia	14.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kopia programu dla klasy V	10.00
	Marciniak	Historia Polski dla Piotrka	15.00
	Praca zbiorowa	Ilustrowane dzieje Polski	22.00
	Deszczyński	Poznaj historię ojczyzny – podręcznik	9.00
	Deszczyński	Poznaj historię ojczyzny – ćwiczenia	5.00
	PWN	Ortograficzny słownik ucznia	11.00
Lektury:	Prus	Katarynka	2.50
KLASA VI			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Nowa czytanka i ćwiczenia w przygotowaniu	cena do ustalenia
	Wnorowska (Zrzeszenie)	Czytanka dla kl. VI	10.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII	
	Zając	Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne	5.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Geografia Polski (do użytku w klasach VI – VIII)	7.00
Lektury:	Sienkiewicz	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VI	7.00
		Janko Muzykant	2.50
KLASA VII			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ziemia od innych droższa – czytanka	8.00
	Bobński	Świat w słowach i obrazach – czytanka (kl. I gimn.)	8.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty – ćwiczenia do w/w czytanki	7.00
	Nagajowa	Jak uczyć języka polskiego w klasie I gimnazjum	6.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	7.00
Lektury:	Żeromski	Siłaczka	2.50
	Sienkiewicz	Latarnik	2.50
	Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00
KLASA VIII			
	Bobński	Świat w słowach i obrazach – czytanka (kl. II gimn.)	10.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty – ćwiczenia do w/w czytanki	7.00
	Nawara i Schneider (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VIII	7.00

Pawlusiewicz (Zrzeszenie) **Pory roku. Polskie tradycje** 10.00
 Zbiór dodatkowych materiałów do wykorzystania przez nauczycieli w szkole i rodziców w domu. Interesujące czytanki, wiersze, rebusy, zagadki, krzyżówki dla dzieci w klasach od 0 do V.

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KL. VIII			
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla nauczycieli	7.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
Lektury:	Lasocki	Wojtek spod Monte Casino	4.00
Dodatkowe podręczniki do wykorzystania w klasach od IV do VIII			
	Nagajowa	Słowo za słowem – czytanka	10.00
	Nagajowa	Słowo za słowem – ćwiczenia	7.00
	Nagajowa	Słowa zwykłe i niezwykłe – czytanka	10.00
	Nagajowa	Słowa zwykłe i niezwykłe – ćwiczenia	7.00
	Nagajowa	Słowa i świat – czytanka	10.00
	Nagajowa	Słowa i świat – ćwiczenia	7.00
	Ziółkowska	Ukochany kraj – czytanka	6.00
LICEUM			
	Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne	Starożytność – Oświecenie	8.00
		Romantyzm	8.00
		Pozytywizm	8.00
		Młoda Polska	8.00
		Literatura polska lat 1918-1939	8.00
		Literatura polska po 1939 roku	8.00
	W. Mandeka	Literatura polska, klasa I	24.00
	W. Mandeka	Literatura polska, klasa II	24.00
	W. Mandeka	Literatura polska, klasa III	24.00
	Lektury szkoły średniej – opracowania:		
		Od Starożytności do Oświecenia, Romantyzm, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne.	
		Literatura współczesna (każde)	6.00
	- scenariusze	Scenariusz lekcji języka polskiego dla szkoły średniej: klasa I, II, III, IV (każdy)	6.00
Lektury:	Kochanowski	Odprawa posłów greckich	2.50
	Konopnicka	Dym	2.50
	Mickiewicz	Grażyna	2.50
	Nałkowska	Medaliony	2.50
	Orzeszkowa	ABC	2.50
	Orzeszkowa	Dobra pani	2.50
	Prus	Antek	2.50
	Prus	Katarynka	2.50
	Prus	Grzechy dzieciństwa	2.50
	Prus	Placówka	4.00
	Prus	Wybór nowel: Antek, Nawrócony, Michałko, Katarynka, Kamizelka, Na wakacjach, Przegląd Stasia, Powracająca fala	6.00
	Prus	Z legend dawnego Egiptu	2.50
	Sienkiewicz	Sachem	2.50
	Sienkiewicz	Wspomnienia z Maripozy	2.50
	Sienkiewicz	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	6.00
	Dąbrowska	Marcin Kozera	4.00
	Lasocki	Wojtek spod Monte Cassino	
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część II (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część I (6 kaset)	35.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. II	1.50
(komiksy-comics)		Smok wawelski i królowa Wanda	2.00
		O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodzieju	2.00
POMOCE NAUKOWE			
Mapy		Mapa Polski administracyjna, ścienna	45.00
		Mapa Polski fizyczna, ścienna	45.00
		Polska w okresie rozbiorów, ścienna	45.00
		Mapa Europy, ścienna	45.00
		Mapa świata, ścienna	45.00
		Mapa świata, ścienna: Rzeźba i krajobrazy	45.00
		uksztaltowanie powierzchni	45.00
		Mapa. Story of Poland	3.50
		Atlas geograficzny Polski	9.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart	10.00
		(dla szkoły podstawowej)	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart	10.00
		(dla liceum)	10.00
Zrzeszenie		Dziennik lekcyjny + Księga ocen	8.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenia dla przedszkoli	0.50
		Zaświadczenie dla zerówki	0.50
		Dyplom uznania	0.50
		Tragedia Katyńska (video)	25.00
		w języku polskim lub angielskim	25.00
A. Bonusiak (Zrzeszenie)		Forgotten Odyssey (video) tylko angielska wersja	25.00
		Dzieje polskiego szkolnictwa sobotniego	10.00
		w metropolii chicagowskiej, 1951-1997	10.00
NAGRODY			
Klasa VIII i maturzyści		Cuda Polski – ilustrowana księga przyrody polskiej	20.00
		Cuda Polski – miejsca niezwykle.	20.00
		Zdjęcia i opisy zamków i pałaców	22.00
		Ilustrowane dzieje Polski	16.00
		Jan Paweł II – pasterz i pielgrzym	16.00
		Najpiękniejsze polskie pieśni patriotyczne. Album	16.00
		Polskie dzieje od czasów najdawniejszych	16.00
		do współczesności	20.00
		Sławni Polacy, sławne Polki	20.00
		Sto najpiękniejszych miejsc w Polsce	20.00
Dla dzieci od 6 do 9 lat			
Podgórska		Legendy i podania dla dzieci	8.00
		Lody na patyku. Zbiór wierszy dla dzieci	8.00
		Wielka księga zgadywanek	8.00



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*

Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaże, naprapatię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w dobieraniu najodpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelny lekarz kliniki; wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00